

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 20 stron

Dziś dodatek literacki

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-96.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. Nr. 303 551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska Nr. 5.

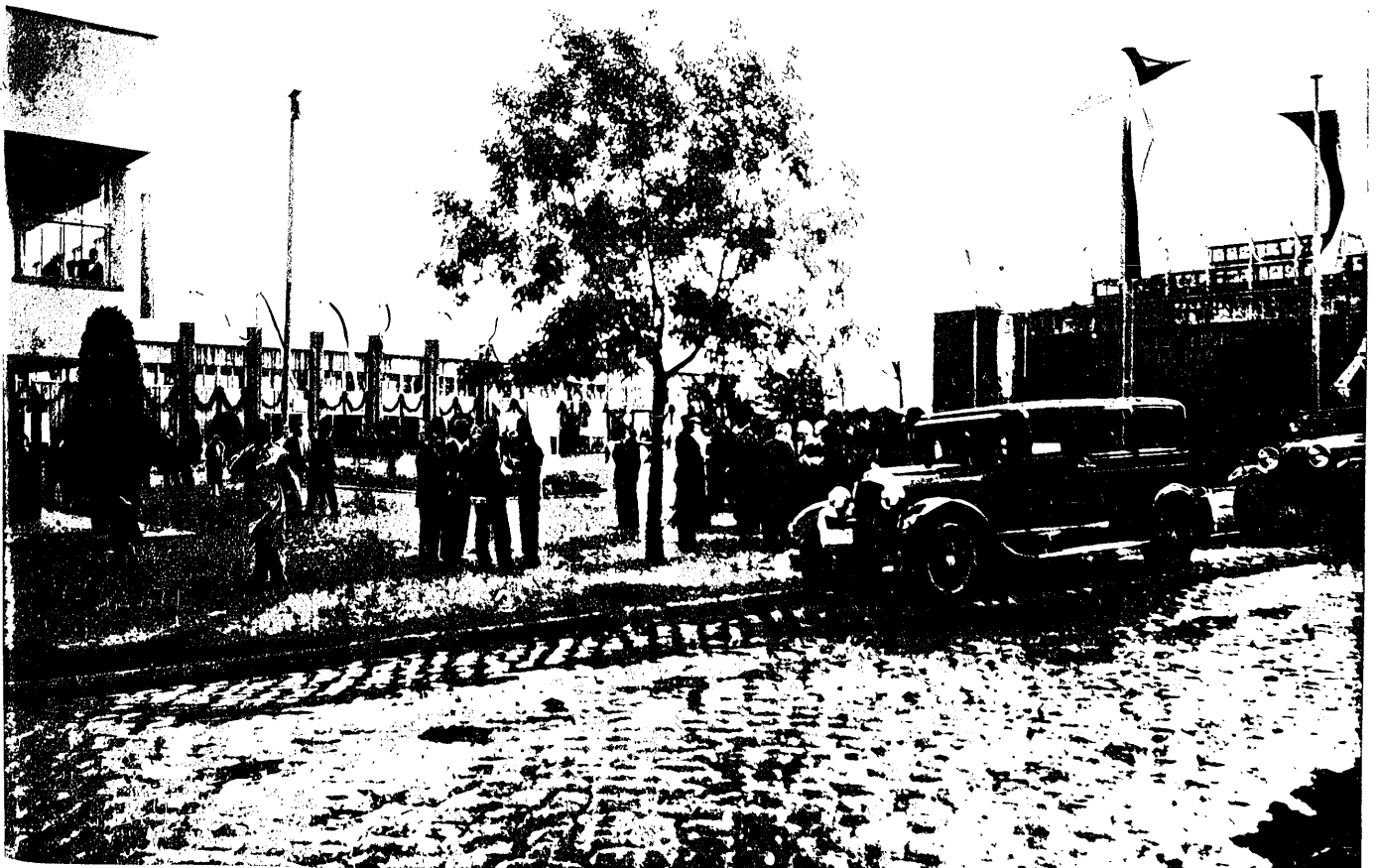
Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę
oraz w Administracji 3,00 zł,
z doręczeniem do domu przez pocztę



Co dziś interesuje Śląsk: Wystawa „Wnętrze Domu”.

Od lewej strony patrząc: dr. Jerzy Łaszczyński, dyrektor i członek Zarządu Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej; dr. Herbert Sand, wicedyrektor Izby Handlowej w Katowicach, członek Zarządu Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej; inż. Piotr Tułacz, członek Zarządu Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej. U dołu: ogólny widok terenu wystawowego.





Inż. Stanisław Grablanowski, prezes Rady Nadzorczej Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej, prezes Polskiego Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego.



Tow. Polek w Świętochłowicach. Grupa uczestników uroczystości poświęcenia sztandaru Towarzystwa Polek w Świętochłowicach, w dniu 2. 9. 1928 r. Przewodniczącą tego towarzystwa jest p. Maria Kowolowa.



Poświęcenie sztandaru powstańców w Wielkiej Dąbrowce. W dniu 2. 9. odbyła się w Wielkiej Dąbrowce uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowej grupy Związku Powstańców Śląskich. Fotografia nasza przedstawia moment prezentowy P. Wojewody dr. Grażyńskiego.



Z uroczystości cechowej w Katowicach. Pochód uczestników uroczystości poświęcenia sztandaru Cechu Przymusowego Piekarzy w Katowicach z kościoła N. M. Panny przez ulicę miasta do Sali Powstańców.



Król. Huta-Wilno. Dziewczeta Król. Huty, Katowic, Hajduk i Stenianowie, wysłane przez Tow. Polskich Ewangelików w Król. Hucie przy poparciu Z. O. K. Z. i Konsystorza Ewang.-Reform. w Wilnie na łączce przyrzecznej Wilejki, dopływu Wilji pod Wilnem.



Poświęcenie sztandaru powstańców w Wielkiej Dąbrowce. Moment z dekoracji 72 powstańców baon I. pow. świętochłowickiego przez P. Wojewodę dr. Grażyńskiego w dniu uroczystości poświęcenia sztandaru Zw. Powst. Śl. grupy Wielka Dąbrowka.

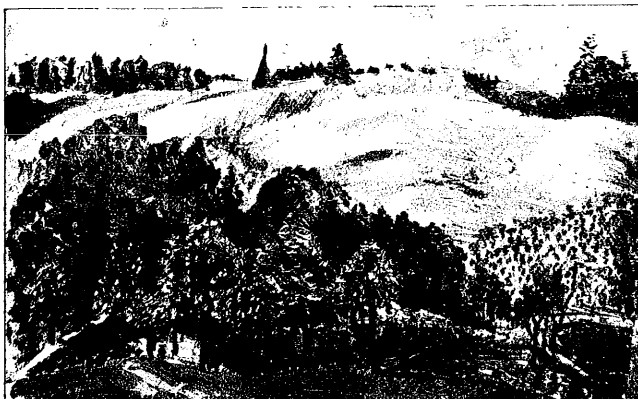
Ilustrowane rozmaitości.



Śląsk na płótnie. Wzgórze z donkiem pod Jastrzębiem-Zdrojem (pow. rybnicki). Mal. Z. Tysz.



Śląsk na płótnie. Pola pod Jastrzębiem-Zdrojem (pow. rybnicki) pobudzone do życia przez wiosnę roku 1928. Mal. Z. Tysz.



Śląsk na płótnie. Lato w pełni. Mal. w Jastrzębiu-Zdroju Z. Tysz.



Drużyny Jordanowskie — Orzegów. Ćwiczenia wolne dziewcząt ze wstążkami w czasie uroczystego zakończenia akcji Drużyn Jordanowskich w Orzegowie.



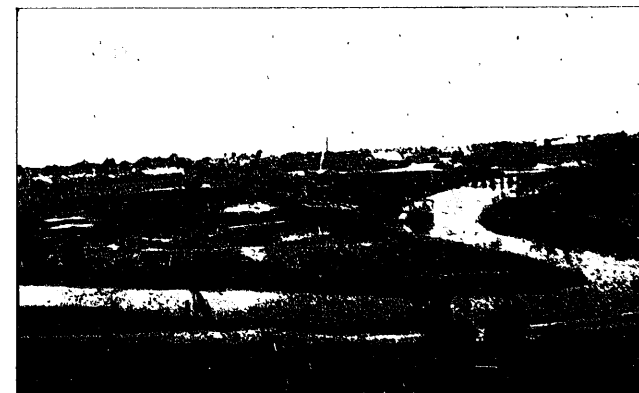
Drużyny Jordanowskie — Orzegów. Grupa działwy Drużyn na dziedzińcu szkoły II. po dziękczynnym nabożeństwie w dniu zakończenia akcji drużyn (28. 8. 1928). Kierownikiem drużyn był p. Trafiątek.



Drużyny Jordanowskie — Orzegów. Moment składania przez działwę przysięgi „Nie rzucim ziemi”.

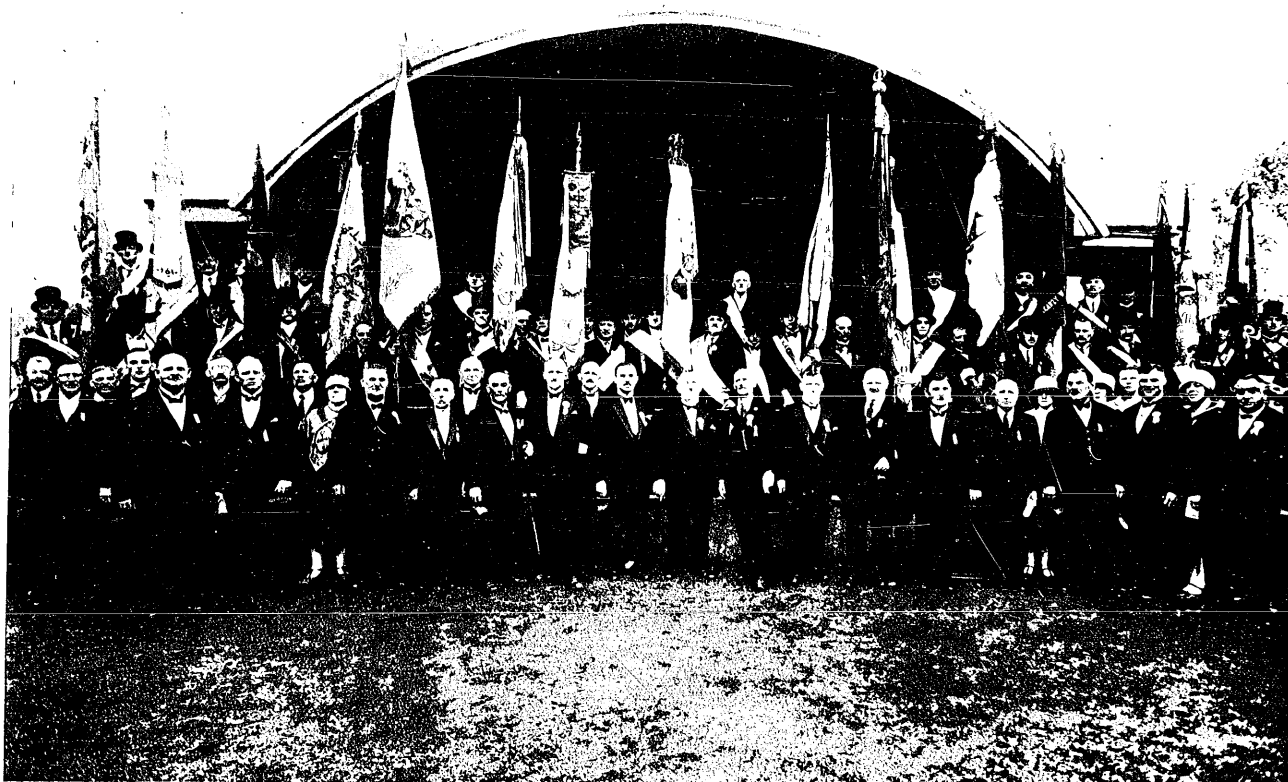


Przed uroczystościami na „Trójkącie Zjednoczenia”. Widok na wieżę na Jezorze pod Mystowicami. Patrz artykuł wewnątrz numeru.



Przed uroczystościami na „Trójkącie Zjednoczenia”. Dawne granice państw zaborczych u dopływu wód Białej i Czarnej Przemszy na Jezorze pod Mystowicami. Patrz artykuł wewnątrz numeru.

Echa uroczystości cechowej.



W dniu 26 sierpnia br. Cech Przemysowy Piekarzy w Katowicach obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru. Z tej okazji przybyli do Katowic delegaci organizacji piekarzy z całej Polski, jak również licznie stawili się ze sztandarami katowickie cechy. Fotografia nasza przedstawia grupę delegatów ze sztandarami, którzy wzięli udział w uroczystości. Obok sztandaru Cechu Przemysłowego Piekarzy w Katowicach (z Orlem na drzewcu) stoją pp. Sadiłowski, Lania i Jesionek.

Towarzystwo Śpiewu „Harmonja” — Mikołów.



Zdjęcie z okazji 20-lecia istnienia Towarzystwa „Harmonja”. 1. dyrektor „Harmonji” p. inspektor szkolny Krawczyk, 2. prezes „Harmonji” p. Ryszard Bąk, 3. ks. prałat Skowroński, 4. burmistrz Mikołowa p. Jan Koj, 5. adwokat p. Mieczysław Cieszewski i 6. członek honorowy burmistrz p. Józef Olszowski.

Sensacyjne rewelacje o tajnym układzie morskim.

Niemieckie intrygi przeciw Francji i Anglii. — Zdemaskowanie kłamliwych rewelacji przez pórturzędową agencję francuską.

Berlin, 23. 9. (Pat.) Cała prasa berlińska podchwytując dziś zgodnie sensacyjnie doniesienie Universal-Service o rzekomo tajnej instrukcji generalnego sekretarza francuskiego ministerstwa spraw zagr. Berthelota do francuskich placówek zagranicznych w sprawie nagielsko-francuskiej umowy morskiej. W niezwykłe obszernych depešach z Nowego Jorku, Londynu i Paryża oraz w komentarzach redakcyjnych podkreślają dzienniki berlińskie z naciskiem antyamerykański charakter umowy, podnosząc, że w razie zrealizowania punktu, przewidującego ograniczenie co do budowy małych korałowników pomocniczych, Anglia uzyskałaby olbrzymią przewagę nad Stanami Zjednoczonymi. Wszystkie niemal dzienniki berlińskie oczekują, że wskutek obecnych sensacyjnych rewelacji stosunki angielsko-amerykańskie ulegną zaostreniu i że antyangielskie nastroje w Stanach Zjednoczonych wzmożą się znacznie. Cała wreszcie prasa berlińska jednogłośnie podnosi z naciskiem obecną sensację, jako dowód uprawiania przez Francję taj-

nej dyplomacji. Nacjonalistyczna „Börsezeitung“ podkreśla przytem widoczną i — jak twierdzi — umyślną niekompletność rewelacji, ponieważ nie mówi one nic o zbrojeniach lądowych.

Paryż, 23. 9. (Pat.) Ogłoszenie przez jeden z dzienników amerykańskich rzekomej wyjaśniającej noty Brianda do ambasadorów francuskich uważane jest w tutejszych kołach — jak donosi Agen-

cja Havasa — za fakt gówny pożałowania. Mimo to jednak nota powyższa dowodzi jedynie dobrej woli i właściwego postępowania rządów angielskiego i francuskiego, które kilkakrotnie podały do wiadomości publicznej rzeczywiste znaczenie układu, nie zawierającego ani porozumienia sztabów generalnych ani postanowień o charakterze politycznym, ani tajnych klauzul i dałyby jedynie do doprowadzenia do porozumienia, umożliwiającego podjęcie prac morskiej komisji rozbrojeniowej i w tym celu zawierałyby kompromis o charakterze czysto-technicznym. Układ ten nie zawiera żadnych postanowień definitywnych. Kraje zainteresowane będą mogły na najbliższej morskiej konferencji rozbrojeniowej rozważyć wszelkie zagadnienia i powziąć decyzje, sprzeczne z zasadami układu francusko-angielskiego. — W końcu Agencja Havasa stwierdza, że oba rządy działały w zakresie przysługujących im praw i miały na celu jedynie ułatwienie powszechnego porozumienia.

Polska musi być dopuszczona do paktu w sprawie Nadrenji.

Wywiad ministra Zaleskiego.

Paryż, 23. 9. (AW.) Bawiący obecnie w Paryżu minister Zaleski udzielił wywiadu sprawozdawcy „Petit Parisien“ o stanowisku Polski wobec rokowań w sprawie opróżnienia Nadrenji. Zaleski oświadczył m. i., iż niezaprośzenie Polski do rokowań przedwstępnych wywoła w Warszawie wielkie oburzenie, trudno bowiem wyobrazić sobie uregulowanie tej kwestii bez uwzględnienia położenia na wschodzie. Opróżnie-

nie Nadrenji wtenczas dopiero praktycznie się wywydatni, gdy znajdzie uzupełnienie w bezpieczeństwie nad Wisłą. Z chwilą opróżnienia Nadrenji znajdzie się jakiś środek, by przekonać rząd berliński, iż przez to opróżnienie Niemcy bynajmniej nie zyskują wolnej ręki na wschodzie. „Zdaniem moim“ — oświadczył minister Zaleski — „środkiem takim byłoby dopuszczenie Polski do podpisania paktu Nadreńskiego.

Przyjęcie przez komisję Ligi Narodów rezolucji o rozbrojeniu.

Niemcy głosowali przeciw rezolucji. — Zakończenie sesji Ligi we wtorek.

Genewa, 23. 9. (Pat.) Projekt rezolucji trzeciej komisji (rozbrojeniowej) dla Zgromadzenia, opracowany przez komitet redakcyjny, był przedmiotem ożywionych dyskusji na wczorajszym posiedzeniu komisji. — W dyskusji zabierał głos również delegat Polski Sokal. Projekt został przyjęty przez wszystkich członków komitetu redakcyjnego, z wyjątkiem delegata niemieckiego. W komisji ujawniły się te same różnice poglądów, wobec czego projekt został ponownie odesłany do komitetu redakcyjnego. Po dłuższej dyskusji późnym wieczorem ustalono tekst definitywny, nie odiegający w głównych zarzyskach od pierwotnego projektu rezolucji, przedstawionego przez Paul Boncoura. Zawiera on ustępy, ustalające zależność ograniczenia zbrojeń od stanu warunków bezpieczeństwa państw, oraz uwagę, że państwa, uznające swój stan bezpieczeństwa za niewystarczający zagwarantowany, mają możność wzmocnienia tego stanu dzięki pracom komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa, które w razie potrzeby, na żądanie zainteresowanych stron, mogą być wprowadzone w życie przy pomocy Rady Ligi. U-

stęp ten delegat niemiecki pragnął usunąć z projektu rezolucji, jako mający w pewnym stopniu charakter zalecenia zawierania umów rozjemczych i układów o wzajemnej pomocy, co — jak wynika z treści projektu — może zwiększyć stan bezpieczeństwa i umożliwić w konsekwencji zmniejszenie zbrojeń. Nakoniec projekt rezolucji wyraża życzenie, ażeby komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zebrała się nadaje z początkiem przyszłego roku. Żądanie oznaczenia tego terminu popierał również delegat niemiecki.

Genewa, 23. 9. (Pat.) Sobota była poświęcona dokończeniu prac w poszczególnych komisjach Zgromadzenia Ligi Narodów. Komisje, którym nie udało się jeszcze zakończyć prac, przyspieszą je tak, ażeby poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia mógł być poświęcony obradom plenarnym Zgromadzenia Ligi. O ile nie wyłonią się nieprzewidziane trudności, czego nie należy się obawiać wobec niechybnych osiągnięcia jednomyślności w komisji rozbrojeniowej, wówczas tegoroczna sesja Zgromadzenia Ligi winna zakończyć się we wtorek wieczorem.

Zaostrzenie sytuacji w Austrii.

Próby porozumienia między bojówkami partyjnymi nie dały rezultatów.

Wiedeń, 23. 9. (Pat.) Sytuacja wewnętrzna w Austrii w związku ze zwołanym na dzień 7. października br. zjazdem Heimatswehr przyzwołała się. Próby, podjęte celem usunięcia tarć między socjalistycznym Schutzbundem a pravicową Heimatswehrą, nie doprowadziły do rezultatów. Socjaldemokraci żądają, aby rząd zakazał manifestacji ze strony Heimatswehr w Wiener Neustadt i zgodził się, aby zakazano wszelkich manifestacji. Rząd odmówił temu żądaniu, wobec czego obie strony czynią

gorączkowe przygotowania do manifestacji. Wczorajsza „Arbeiterzeitung“ wzywa wszystkich swoich zwolenników do masowego wzięcia udziału w demonstracjach przeciwko faszystom austriackim. W tym celu zostało zamówionych 17 specjalnych pociągów, które przetransportują członków Schutzbundu. Organ socjalistyczny twierdzi, że na czele Heimatswehr stoi był mjr. Pabst, który swego czasu brał udział w zamachu Kappa.

Uszkodzony „Krassin“ w niebezpieczeństwie.

Moskwa, 23. 9. (AW.) Otrzymał tu od profesora Samojłowicza z pokładu łamacza lodów „Krassin“ radiodepeše, stwierdzającą, iż w czasie ostatnich burz uległ on silnym uszkodzeniom. Uszkodzenia były tak wielkie, iż woda zalała niżej położone kabiny, skąd ją musiano wypompować. Wobec coraz większych mrozów w okolicach, w których przebywa „Krassin“ w układzie pól lodowych, zaszły znaczne zmiany. W ten sposób powrót z kilkoniedziejnej ekspedycji poszukiwawczej Amundsena Glimbuda i grupy „Alessandri“ przedstawia duże niebezpieczeństwo. Zachodził nawet możliwość, iż o ile prze-

szkodzą szybkiemu powrotowi „Krassin“ burze, będzie on zmuszony do przelimitowania w pobliżu ziemi Aleksandra. Według dalszej relacji prof. Samojłowicza ostatnie burze w okolicach ziemi Aleksandra spędziły masę lodu, tak, iż przedostało się przez nie „Krassin“ należy uważać za nader wątpliwą.

W Zakopanem pogodnie.

Zakopane, 23. 9. (AW.) Po kilkodziennych przemiatających chłódach nastąpiło pełne wypogodzenie i znaczny wzrost temperatury. W związku z tem wznowiony został ruch turystyczny, nie wyjącając dalszych wycieczek.

Ostatnie nowości!

Kiedroń — Kolej Górny Śląsk — Cytyna — Makuszynski — Piosenki Żołnierskie — Tommasino — Odrodzenie Polski — Rewelacje posta włoskiego — Pilsudski, Paderewski, Grabski i t. d. poleca

Księgarnia Ludwika Fiszer, Katowice
ulica Poprzeczna Nr. 4

Zjazd postów B. B. W. R. we Lwowie.

Lwów, 23. 9. (AW.) Odbył się tu walny zjazd koła regionalnego postów i senatorów ziem północno-wschodnich Bezpartijnego Bloku. W zjeździe wzięli udział prezes pułkownik Stawek, wojewodowie: Góluchocki, Kwaśniewski i Morawski, naczelnik wydziału M. Spr. Wewn. p. Rutkowski, prezes pułkownik Koc itd. Przemawiali prezes Koc, poseł dr. Loewenherz, prezes Stawek, który podkreślił ostatnie dążenia do naprawy konstytucji. Reforma konstytucji przeprowadzona ma być nie pod kątem widzenia stworzenia większości partynel, lecz jako realizacja zdrowych zasad konstytucyjnych dla państwa. Pułkownik Koc referował sprawę związku strzeleckiego, p. Kociurzyński zreferował rolę zania i system pracy Banku Rolnego. Referat wygłosił w dalszym ciągu poseł Zdzisław Stroński, omawiając prace organizacyjną B. B. W. W dalszym ciągu obrad sprawozdania poselskie złożyli posłowie: Seydler, Kosydarski, Wójtowicz, Dzeduszycki, Stroński, Krukierok, Garchicki, Burda, Jaworska i Sanocja, oraz pułkownik Koc. Obrady zjazdu zamknięte zostały wieczorem.

Konferencja polskich i niemieckich Izb handl.-przemysłowych we Wrocławiu

Bleisko, 23. 9. (AW.) „Neues Schlesisches Tageblatt“ dowiaduje się, że na 19 i 20 października r. b. projektowana jest w Wrocławiu konferencja przedstawicieli polskich izb handlowo-przemysłowych, oraz naczelnych organizacji handlu polskiego, z przedstawicielami wielkiego handlu i banków na Śląsku niemieckim. Konferencję miał za inicjatora prezes izby handlowej we Wrocławiu dr. Grund. W czasie konferencji mają być omawiane kwestje komunikacji między Polską a Niemcami oraz ściślejszej współpracy giełd towarowych obu państw.

Komunistyczne awantury w parlamencie czeskosłowackim.

Praga, 22. 9. (AW.) W parlamencie przyszło ubiegłej nocy podczas głosowania nad ubezpieczeniem społecznym do nieprzyjemnie burzliwych scen opozycji. Komuniści bili pięściami w ławki i wśród szalonego krzyku rzucali kostkami cukru na ławy rządowe i łoża prezydenta. Głosowanie przeprowadzono dopiero o godz. 2 nad ranem.

Marszałek Daszyński tworzy więkcość w Sejmie.

Warszawa, 23. 9. (AW.) Marszałek Sejmu Daszyński jeszcze przed swoim wyjazdem na uroczystości 200-lecia najstarszego gimnazjum polskiego w Stanisławowie rozesał do przewodniczących wszystkich klubów sejmowych propozycję odbycia w dniu 1 października, zebrańi prezesów klubów dla zorientowania się w sytuacji parlamentarnej i omówienia programu prac nadchodzącej sesji budżetowej. W kołach parlamentarnych krąży w związku z tem pogłoski, iż inicjatywa marszałka Daszyńskiego ma na celu zbadanie nastrojów co do ewentualnego stworzenia parlamentarnej większości. Twierdzą nawet, iż inicjatywa marszałka Daszyńskiego nastąpiła w porozumieniu z rządem. Jak dotychczas z kół rządowych nie potwierdzają tych spekulacji.

Zakaz lotów przez Atlantyk wydał nowy francuski minister lotnictwa.

Paryż, 23. 9. (AW.) Nowy minister lotnictwa Laurent Eynac wydał kategoryczne zarządzenie zakazujące wszystkich lotów mających charakter rekordów narazających życie lotników. W ten sposób zakazane zostały wszystkie loty transatlantyckie, których kilka było obecnie przygotowywanych przez lotników francuskich.

Wyniki wyborów w Szwecji.

Socjaliści stracili 15 mandatów.

Sztokholm, 23. 9. (Pat.) Wybory do drugiej Izby zakończyły się w dniu 21. bm. wyborami w Sztokholmie, gdzie zostało wybranych 18 deputowanych, w tem 7 konserwatywów, 7 socjalnych demokratów, 2 komunistów, 1 liberal i 1 liberal prohibitionista. Ogólny wynik wyborów przyniósł nieznaną większość blokowi burżuazjennemu w stosunku do bloku socjalistyczno-komunistycznego, która w liczbie uzyskanych głosów wyraża się stosunkiem 111,109 do 110,770. Skład nowej Izby drugiej będzie następujący: 73 konserwatywów, 90 socjalnych demokratów, 4 liberalów, 28 liberalów prohibitionistów, 27 agrariuszy i 8 komunistów. Konserwatyści uzyskali 8 mandatów więcej, niż mieli w Izbie poprzedniej, socjaliści stracili 15, liberalowie i liberalowie prohibitioniści zachowali swój stan posiadania, agrariusze zyskali 4, komuniści również 4 mandaty. Wśród wybranych znajduje się prezes Rady Ministrów Ekman — liberal — prohibitionista, nie wybrany został Loefgren — Minister Spraw Zagranicznych — liberal. Niepowodzenie Loefgrena jest następstwem lokalnej opozycji. Udział wyborców był wszędzie bardzo liczny.

O wielkim etacie „Małej armji”.

Już dawno temu zajechała karawana „cytrynek” z Algieru aż do Timbaktu w poprzek wielkiej pustyni afrykańskiej. Od tej pory wawrzyny p. Citroena (francuski fabrykant samochodów) nie dają spać p. generalowi Grönerowi. Następca słynnego dr. Gesslera w ministerstwie Reichswehry po długiej bezsenności doszedł do wniosku, że bodaj dla celów zdrowotnych rozbrojonego niemieckiego militarijzmu może się kłedyś okazać potrzeba... turystycznych przejażdżek Reichswehry przez jakąś pustynię. Na „cytrynkach” nie wypadaloby, bo zbledzone przez wojnę Niemcy stać na wielki styl. Zatem p. general Gröner w fabryce samochodów w Brunswiku zamówił dziesięć „wozów pustynnych”. Taki samochód posiada aż do 5 osi, 10 kół i w ogóle przynosi zaszczyt swej wspaniałej niemieckiej nazwie „Witstewagen”. Nie dziw więc, że kosztuje prawie dwa razy tyle co najzwyklejszy Rolls-Royce — 90.000 marek złotych sztuka! 10 sztuk razem 900.000 marek złotych. Dla „rozbrojonych” Niemiec naprawdę drobnotka, jeśli się zważą, że tak zwana „stutyszczna” armia niemiecka kosztuje rocznie 700 milionów marek, czyli przeszło 1.400 milionów naszych złotych (t. j. dwa razy tyle z grubym nadatkiem co cały etat wojskowy polski).

Te „wozy pustynne” dla Reichswehry są obecnie sensacją na łamach socjalistycznej prasy niemieckiej. To też wielki organ socjaldemokracji saskiej, „Leipziger Volkszeitung”, przypomina przy tej okazji decyzję gabinetu Müllera o dalszym prowadzeniu budowy krążownika pancernego, decyzję, której nie sprzeciwili się ministrowie socjalistyczni, chociaż już przed majowymi wyborami oburzająca większość stronnictwa wypowiedziała się przeciw niepotrzebnemu wydatkowi na niepotrzebny okręt wojenny. Jednym z argumentów, którym posługiwał się general Gröner na radzie ministrów, było jego oświadczenie, że budowa pancernika nie spowoduje nowego obciążenia budżetu marynarki, ponieważ w innych pojęciach zostaną przeprowadzone skreślenia. Stądnie więc uważa „Leipziger Volkszeitung”, iż budżet marynarki niemieckiej musi być niezwykle wielki, skoro z oszczędności można przeprowadzić budowę pancernika. Ale tak samo, stwierdza to pismo, wymagałby gruntownego zbadania etat sił lądowych, bo nie figurowało w nim owe zamówienie na samochody pustynne. Organ socjalistyczny domaga się od Reichstagu, by zażądał znacznego obniżenia wydatków na Reichswehre. A to tembardziej, że ministerstwo Reichswehry zmierza wyraźnie do jeszcze większej nieprzejrzystości w układzie wydatków niemieckich na cele wojskowe. I tak próbuje ono wymusić na poszczególnych państwach Rzeszy przejęcie budowy nowoczesnych koszar na raclunek własny, grożąc zmianami w rozmieszczeniu garnizonów, niekorzystnym dla całego szeregu pomniejszych miast niemieckich. Zupełnie słusznie więc stwierdza organ socjalistyczny, że jeśli Reichswehre udaloby się to nowe zamaskowanie, to na przyszłość już w ogóle nie będzie możliwym stwierdzenie, ile właściwie naród niemiecki musi płacić za utrzymanie swej „małej” Reichswehry.

Historia samochodów pustynnych jest również pouczająca, jak historia okrętów wojennych, których ma być 4 czy 5, przeznaczonych, wedle zupełnie szczyrych wyjaśnień nacjonalistycznej prasy niemieckiej, do przyszłej wojny z Polską. General Gröner nie będzie obwoził swoimi dziesięciokołowymi samochodami turystów po nieludzkich pustyniach w Niemczech. Nawet najwłaściwszy lalek „cywil” odgadnie, że takie potrzebne podwozie o pięciu osiach daje się przekształcić z łatwością w przela-

W P. P. S. grozi poważny rozłam na tle stosunku do Rządu.

Na czele opozycji stoi poseł Jaworowski.

Warszawa, 23. 9. Ze środka, którego informację zasługującą na samantę, otrzymaliśmy sensacyjną rewelację, dowodzącą, że P. P. S. grozi już w najbliższym czasie jawny rozłam na tle walki pomiędzy Centralnym Komitetem Wykonawczym P. P. S. a Okręgowym Komitetem Robotniczym P. P. S. w Warszawie, na którego czele stoi poseł Rajmund Jaworowski.

Podłożem walki jest stanowisko wobec rządu, Centralny Komitet Wykonawczy posiada bowiem większość za opozycją przeciw rządowi, podczas gdy działacze warszawscy z p. Jaworowskim występują przeciw tej opozycji.

Bezpośrednim powodem obecnego kryzysu jest uchwała C. K. W., wyznaczająca specjalną komisję, czy też raczej komisarzy do kontroli nad warszawskim Okręgowym Komitetem Robotniczym. Równocześnie Centralny Komitet Wykonawczy przetogował akcję tych działaczy warszawskich, którzy nie godzą się z polityką p. Jaworowskiego, podzieloną przez większość O. K. R. Warszawa. Ta grupa zwoluje bez wiedzy O. K. R. zabrania działaczom i stara się przynieść uchwały o wotum nieufności dla delegatów dzielnicowych do O. K. R., aby w ten sposób opanować z czasem powyższą instytucję.

W dniu 14. września br. poseł Jaworowski zwołał egzekutywę O. K. R. Narada trwała dwa dni, a wzięli w niej m. in. udział pp. Downarowicz, Szczypliński, Sopotński, postanka Prausowa, Prauss, Gilszczyńska i m. W czasie dyskusji postanowiono zwalczać popieraną przez C. K. W. grupę malkontentów, używając do rozbijania ich zebrań bojówek warszawskich P. P. S. Równocześnie uchwalono wydanie odezwy przeciw broszurce Minkiewicza, kopiorolowanej za wiedzą C. K. W. P. P. S., a występującej przeciw Jaworowskiemu i zażądano, by C. K. W. pośle tę broszurę. Pos. Jaworowski wystąpił za bojkotem zarządzeń C. K. W. Egzekutywa oświadczyła wreszcie, że O. K. R. warszawski działa w myśli ideałów przewodnieli partii, a C. K. W. błądzi. Wszystkie te wnioski przedłożono 17. bm. pełnemu O. K. R. warszawskiemu, który je zatwierdził.

Przeciwnicy p. Jaworowskiego zebrał się tymczasem w dniu 14. bm. w mieszkaniu posta Zaremby na ul. Polnej 66. Na posiedzeniu obecnym był poseł Żuławski, Cynański i inni. Zdecydowano zwołać na dzień 23. bm. zebranie w dzielnicowej siedzibie P. P. S. i przetłumaczyć na dzielnicę o wotum nieufności dla komitetu dzielnicowego, który bezpośrednio prowadzi pos. Jaworowski. Zastanawiano się nad wnioskiem jednego z uczestników zebrania p. Chaupy, doradzającego użycie bojówek przeciw grupie Jaworowskiego. Pos. Żuławski zwałczal te propozycje, obawiając się ich skutków i dowodząc dosłownie: „Jaworowski nadysła bojówki pijanych zbiorów na zebrania opozycji, ale to powoduje, że wpływ jego słabną”.

Wobec tej groźnej sytuacji w partii, wtoczył marszałek Sejmu Daszyński, który odbył szerokie konferencje z pos. Bartońskim, Kwapińskim i Niedzielskim, doradzając ustepliwość wobec Jaworowskiego i przestrzegając przed możliwością jego sukcesów w tonie partii. Interwencja marszałka Daszyńskiego została bez skutku, wskutek kontracji posłów Żuławskiego, Zaremby i Szerzotowskiego.

Przeciwnicy Jaworowskiego postanowili za wszelką cenę usunąć go z partii i wyznaczyć posła Żuławskiego do kontroli O. K. R.

Opozycja przeciw Jaworowskiemu wydobyła z arsenału wszelkie gatunki broń. Zwalcza Jaworowskiego m. in. zarzutem, że rzekomo przezeń przetogowana urzędnicza O. K. R. p. Handelman woi Targowska popołała nadwyżka w wydziale kolebcym O. K. R., przywłaszczając sobie 3.000 zł. Kucle broń z tej sprawy i oskarżenie Jaworowskiego, iż bagatelizuje kontrolę finansową O. K. R. rozgorczyło jeszcze bardziej Jaworowskiego i jego zwolenników.

O ewentualnym rozłamie partii zdecydowały teraz stanowisko, jakie O. K. R. warszawski zajmie wobec przyszłej misji kontrolnej p. Żuławskiego.

Metalowcy warszawscy po stronie posta Jaworowskiego.

Warszawa, 23. 9. Onegdaj w Związku metalowców w Warszawie rozegrało się zajście, które świadczy o murujących od pewnego czasu fermentach w stronnictwie P. P. S.

Mianowicie zebrani w liczbie kilkuset, delegaci warszawskich związków zawodowych oraz fabrycznych, nie dopuścili do głosu sekretarza komisji centralnej związków zawodowych socjalistycznych, posta Żuławskiego, natomiast wzięli uchwałę, zwracającą się przeciw centralnej komisji i domagającą się ponownego wyboru rady związków zawodowych w Warszawie.

Warszawa, 23. 9. (AW.) Wczoraj obradował centralny komitet wykonawczy P. P. S. Narady trwały przeszło 5 godzin, nosząc chwilałami charakter burzliwy. Burzę wywołał między innymi wniosek posta Zaremby, zmierzający do oddania pod sąd partyjny posta Rajmunda Jaworowskiego. Wniosek ten niewielek większość głosów upadł. Dłuższą dyskusję wywołał także zajście onegdajsze na zebraniu delegatów związków zawodowych, na którym nie dopuszczono do głosu sekretarza komisji centralnych związków zawodowych posta Żuławskiego, przyczem zebranie delegatów uchwaliło jednocześnie wotum nieufności radzie związków zawodowych. Zajścia te powstają na tle walki pomiędzy grupą P. P. S. zmierzającą do porozumienia z rządem, a grupą zdecydowanie opozycyjną.

Co popsuł nacjonalista Hindenburg, ma naprawić socjalista Severing.

Wyjazd mln. Severinga na Śląsk Opolski.

Katowice, 23. 9. (Pat.) Prasa niemiecka G. Śląska donosi, że dnia 26 bm. przyjeżdża na Śląsk Opolski minister spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej Severing, który ma zwiedzić te same miejscowości, w których bawił prezydent Hindenburg, mianowicie Opole, Strzelce, Bytom i Zabrze. W Zabrze minister Severing ma przemawiać na zgromadzeniu ludowym. Jak słychać, podróż mln. Severinga (socjalisty) ma na celu złagodzenie przykrego wrażenia, jakie wywołały mowy prezydenta Hindenburga netyko zagranicą, lecz i w samej Rzeszy niemieckiej. Niemiecka prasa socjalistyczna bardzo krytycznie wyraża się o przemówieniach i wystąpieniach prezyd. Hindenburga. „Volksblatt” zabrakł nazwał uroczystości hindenburgowskie heca nacjonalistyczna, a przemówienia prezydenta Hindenburga skwalifikował jako wysoce niepolityczne i zarzuca kańcelarij prezydenta, że to ona w porozumieniu z nacjonalistami ułożyła tekst przemówień. Redaktor

„Volksblattu” w czasie wywiadu prasowego w Opolu zapytał prezydenta Hindenburga o jego stanowisko w sprawie konferencji genewskiej, na co właśnie prezydent Hindenburg odpowiedział, że nie jest zwolennikiem iluzji i dlatego nie spodziewa się wiele po Locarnie, Tholry i Genewie, a wykluczenie wojny uważa za niemożliwe. Pismo to zaznacza, że na robotniczym G. Śląsku Hindenburg nie interesował się wcale sprawą ciężkiego położenia robotników, lecz wolał rozmawiać z veteranami wojennymi i bojówkarzami Selbstschutzu, prowadzonymi przez generałów Höfera i Hülsena, niż z robotnikami, że więcej radowały go chorągwie o barwach cesarskich niż republikańskich. Podróż mln. Severinga — jak zaznacza pismo — ma na celu przedewszystkiem sprawy gospodarcze, a specjalnie robotnicze, co podkreślone będzie przez mln. Severinga w przemówieniu na zebraniu robotniczym w Zabrze.

gu 2—3 godzin na również potężny... czołg pancerny. A czołgów pancernych wedle traktatu Wersalskiego Niemcom

budować nie wolno. Ale jakaż miałyby być korzyść z wielkiego budżetu „małej Reichswehry”, gdyby się nie udało w

Echa strajku w Łodzi.

Łódź, 23. 9. (Pat.) Wobec uchylecia przez inspektora Pracy tabel kar porządkowych i regulaminów Pracy, ogłoszonych przez administrację fabryk włókienniczych, strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi miał być już w dniu wczorajszym zakończony uchwala o przystąpieniu do pracy, powzięta wczoraj wieczorem na zgromadzeniu delegatów fabrycznych w tonie związków zawodowych, klasowych i „pracy”. Wczorajsza prasa przynosi na naczelnych miejscach wiadomości o likwidacji strajku i ogłasza rezolucję związków robotniczych o przystąpieniu do pracy. Jednakże według wiadomości, napływających z fabryk do związku przemysłowców, wczoraj rano robotnicy do pracy się nie zjawili. Informacje te stwierdzają, że do obecnej chwili, tj. godziny 11-ej, nie podjęto pracy w żadnym z zakładów, objętych strajkiem, oprócz jednej fabryki S-ki Akc. Rosenblatta. Związek przemysłowców polecił w dniu wczorajszym ogłosić w fabrykach, że na zasadzie decyzji inspektora pracy wycofuje opublikowane tablele kar i regulaminów pracy aż do chwili uzgodnienia ich z obowiązującymi przepisami.

Nowy komisarz dla Gdańska obejmie swe funkcje w czerwcu 1929 r.

Genewa, 23. 9. (Pat.) Mianowany w wczorajszym posiedzeniu popołudniowym Rady na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Manfred Graviną obejmie swe funkcje w dniu 22. czerwca 1929 roku na okres 3-letni. Rada, mianując Gravinę, wyraziła jednocześnie uznanie dla dotychczasowego wysokiego komisarza van Hamela.

Mówi o pokoju a żąda dalszych kredytów na armję.

Mowa sowieckiego komisarza wojny.

Moskwa, 23. 9. (Pat.) Po zakończeniu manewrów ludowy komisarz wojny Woroszyłow wygłosił na zebraniu kijowskiego sovietu miejskiego przemówienie, wskazując, że stosunki Z. S. S. R. z najbliższymi sąsiadami były w ostatnich latach dość naprężone. Wzajemne stosunki z Rumunją nie posunęły się ani na krok naprzód na drodze do poprawy. Następnie, omówiwszy wzajemne stosunki z państwami bliższymi i dalekimi Wschodu, po stwierdzeniu prawdopodobieństwa poprawy stosunków z Niemcami, Woroszyłow wyjaśnił motywy podpisania paktu Kelloga przez Z. S. S. R. Podkreślił on, iż przez swoje przystąpienie do paktu, rząd sowiecki wykazał swe szczerze pragnienie pokoju, udaremniając tem możliwość spekulowania imperializmem czerwonym. Bez względu na swą niezdolność ogólnego ułoniemożliwienia wojny, pakt posiada pewną doniosłość, mogąc zmniejszać w najbliższej przyszłości możliwości przygotowań wojennych i napaści, gdyż jest on w pewnym stopniu zobowiązaniem moralnym rządów burżuazyjnych wobec mas ludowych. Przemówienie swoje Woroszyłow zakończył oświadczeniem, iż Z. S. S. R. zmuszony jest wyznaczyć pewne sumy na utrzymanie armji, albowiem nie istnieje żadna gwarancja, że związek sowiecki nie będzie zaatakowany. Oświadczenie Woroszyłowa, iż technika armji czerwonej nie ustępuje w niczem technice armji najbliższych sąsiadów, przjęte zostało burzliwymi owacjami.

Podpisanie traktatu włosko-greckiego.

Wiedeń, 23. 9. (Pat.) Uroczyste podpisanie traktatu włosko-greckiego nastąpi w niedziele. Pakt ten będzie podany do wiadomości Ligi Narodów.

nim przeszmygłować nie dziesięć, lecz kilkadziesiąt wozów pancernych, tak bardzo potrzebnych dla wojny... z Polską!

Jak z tego widać, to nastroje „locarneńskie”, o których na wszystkie strony zapewnia p. Stresemann, prowadzą w Niemczech do zarządzeń bardzo interesujących. Niechno jeszcze rozmawiał pp. Briandy dadzą się oszwać w sprawie Nadrenji, a świat stanie w obliczu konieczności nowego pokrośnienia buty pruskiej.

Plany polityki aprowizacyjnej Rządu

Wywiad u p. St. Szwabego, nac. Wydziału Apropowizacyjnego w Min. Spraw Wewnętrznych.

Ostatni zjazd wojewodów w Warszawie, odbyty w dn. 17 bm. poświęcony był omówieniu szeregu zagadnień, związanych z realizacją postulatów Rządu w dziedzinie polityki aprowizacyjnej. Zamierzenia te interesują bezsprzecznie szeroki ogół społeczeństwa. Korzystamy więc z uprzejmości naczelnika wydz. aprowizacyjnego w M. S. W. p. Szwabego i w dłuższej rozmowie zapoznaliśmy się z planem państwowej polityki aprowizacyjnej w zakresie zbożowym na okres najbliższy.

— W jakim kierunku pójdą zarządzenia Rządu? — pytamy na wstępie.

— Przedewszystkiem w kierunku zapobiegania nadmiernym wahaniom cen zboża, drogą zabezpieczenia dostatecznego popytu i podaży ziarna w kraju. W tym celu wydany został zakaz wywozu zboża, do tego również celu prowadzi dalsze ograniczenie przemiału i tworzenie rezerw, zbożowych. Norma przemiału będzie powiększona w najbliższych dniach o dalsze 5%, tak, iż zamiast 65% maki, będziemy spożywać 70%. Sprawa tworzenia rezerw zbożowych, wobec dużej podaży zboża rozwija się nader pomyślnie. Już większe ilości żyta zostały zakupione przez miejskie Zakłady Zaopatrywania. Zw. Spółdzielni Spożywców Rzpłitej, oraz Centralne Organizacje Rolniczo-handlowe. Pokażne transporty przychodzą również z domen państwowych. Ziarno magazynowane jest w elewatorach większych młynów prywatnych i elewatorze warszawskim. Będzie ono użyte w tym momencie, kiedy interwencja rządowa na rynku zbożowym okaże się niezbędną.

— Czy badania kalkulacji cen maki będą prowadzone nadal?

— Tak, baczenie, ażeby ceny maki były w odpowiednim i gospodarczo usprawiedliwionym stosunku do cen ziarna przemielonego — jest następem z kolei zadaniem rządu. W tym celu ministerstwo przy pomocy licznych rzeczoznawców opracowało wzory kalkulacji przy 65% przemiale. Obecnie opracuje je przy nowej 70% normie, która spowoduje znów pewne obniżenie cen maki.

— A sprawa kalkulacji cen chleba?

— Będzie też przedmiotem stałych badań. W tym celu zostały powołane wojewódzkie komitety do badania chleba, które mają korzystać z nowych funduszy i nowych szczegółowych instrukcyj w tym względzie. Przy badaniu będą uwzględniane trzy czynniki: gatunek maki, sposób wypieku i cena chleba. Akcja ta łączyć się będzie z inną, bardziej jeszcze doniosłą — budowy piekarni mechanicznych w celu zreformowania piekarstwa wogóle. W tym kierunku zrobiono już wiele. Ostatnio otwarta została mechaniczna piekarnia w Zamościu, a w budowie są wielkie fabryki chleba w Sosnowcu, Hajdukach i w Warszawie.

— Jakie środki zamierza zastosować rząd w najbliższym czasie w kierunku realizacji polityki aprowizacyjnej?

— Do środków takich należy przede wszystkim uzgodnienie państwowej polityki kredytowej z wymaganiami polityki aprowizacyjnej, systematyczne popieranie organizacji, względnie firm, racjonalnie handlujących artykułami aprowizacyjnymi, wreszcie całkowite uzgodnienie akcji zaopatrywania w żyto wojska z bieżącymi potrzebami państwowej polityki aprowizacyjnej. Należy dodać, że dzięki całkowitemu zrozumieniu tych potrzeb przez wojsko panuje w tej dziedzinie zupełna harmonia. Muszę zaznaczyć, że współdziałanie jest wzajemne. Nietylko więc wojsko korzysta z rezerw państwowych, lecz i rząd ucieka się do pomocy re-



Jakąkolwiek przestrzeń macie do przebycia — bez względu na drogę — „Durant Six“ przybędzie na czas jak podług.

Jego słynny bezszumny silnik sześciocyfrowy posiada zawsze większy zapas siły, niż wymaga najcięższa droga.

Oto dlaczego jazda samochodem „Durant Six“ jest pewną i równą na każdym dystansie. Wygodna, obszerna karoserja, oryginalna Hayes-Hunt nie tylko jest piękna nawewnątrz w linjach i barwach: jej wyszukane wnętrza zapewnią wam jazdę bez żadnego zmęczenia.

Przyjdziecie się na drodze temu samochodowi, jak płynnie nieście, jak błyskawicznie potęguje szybkość i z jaką łatwością wspina się na góry, bez zmiany przekładni, a zrozumiecie odrazu, dlaczego „Durant Six“ stał się wybrańcem światła automobilowego na obu półkulach.

Wszystko, czem szczył się nowoczesna technika, zostało zastosowane w tym samochodzie. Motor z łożkami aluminiowymi, zawieszony na amortyzatorach gumowych, wykluczający drgania, Przegub kardana metalogumowy. Resory z patentowym łącznikiem, samoregulujące amortyzatory i hamulce kryte na wszystkie 4 koła.

Filtr do łożek, benzyny i powietrza. Elektryczny miernik benzyny, oraz elektryczny wskaźnik temperatury motoru, oba na desce rozdzielczej — oświetlonej od wewnątrz.

Szyba przednia z pełnym polem widzenia do regulowania. Pośrednia wentylacja.

Piękne niklowane lampy do regulowania długości promieni.

Objeżdżcie jeden z wielu typów „Durant Six“ z którejkolwiek trzech serji i wypróbujcie go sami w różnych warunkach terenowych.

Durant Six „55”
95 km. na goda.

Durant Six „65”
106 km. na goda.

Durant Six „75”
120 km. na goda.



FABRYKAT DURANT MOTORS, INC. U. S. A.
GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ I W. M. CDAJMS

BRACIA STEFAN i PIOTR BERGMAN
INŻYNIEROWIE

Salon wysł. iowy i sprzedaż: Marszałkowska 154 Tel. 272-74 Warszawa Warsztaty: ul. Czernikowska nr. 160 Tel. nr. 311-66
Dział części zamiennych: ul. Królewska nr. 35 Tel. 323-60 Warszawa Garaże: ul. Książęca 13/19, Obsługa: Królewska 33
Adres telegraficzny: Bergmanbra

O wyzwolenie ruchu ludowego od demagogii partyjnej.

Zjazd włościanstwa województwa krakowskiego.

Kraków, 22. 9. (Pat.) 20-go września odbył się w Brzeźnicy w powiecie wadowickim zjazd działaczy włościańskich B. B. W. R. Na zjazd przybył prezes B. B. W. R. pułk. Sławek oraz szereg posłów małopolskich, reprezentanci Banku Rolnego, okręgowego zarządu związku legionistów, starostwie okolicznych powiatów oraz liczne delegacje. Zjazd otworzył poseł Hyla, witając przybyłych gości. Następnie powołano na przewodniczącego zjazdu posła Gwizdźa, który wygłosił przemówienie o znaczeniu zjazdu, który m. in. ma na ce-

lu propagandę kultury duchowej i gospodarczej, szczególnie wśród młodego włościanstwa. Następnie wygłosił referat dr. Radyński, dając wyjaśnienie o sposobie zaciągania pożyczek w Banku Rolnym na potrzeby włościanstwa. Z kolei wygłosili referaty: o organizacji spółdzielni rolniczej i handlu płodami rolniczymi poseł Kleszczyński, o aktualnych politycznych zagadnieniach chwili poseł Pochmarski, poseł Tomaszklewicz o znaczeniu legionów w życiu Polski, wreszcie ks. Madey na temat pracy rządu Marsz. Piłsudskiego dla religijnego

podniesienia ludu i wychowania go w duchu katolickim. Po tych referatach wywiązała się dyskusja, w której brał udział szereg rolników miejscowych, wreszcie uchwalono rezolucję, w której przedstawiciele włościanstwa z powiatów nowotarskiego, żywieckiego, makowskiego, blańskiego, wadowickiego i myślenickiego wyrażają przekonanie, że umocnienie niepodległości i mocarstwowej potęgi państwa dokonać się może przede wszystkim na drodze zmiany konstytucji w kierunku rozszerzenia władzy Prezydenta i rządu oraz usprawnienia metod pracy parlamentarnej. Następna rezolucja wskazuje, że jednym z głównych warunków umocnienia siły państwowej jest odrodzenie ruchu ludowego na drodze wyzwolenia go od szkodliwej demagogii oraz skupienia wsi polskiej pod sztandarem państwowym, dzierżonym przez Marsz. Piłsudskiego. Wreszcie zebrani przesłali P. Prezydentowi Rzpłitej Ign. Mościckiemu oraz wódtowi narodu Marsz. Piłsudskiemu wyrazy głębokiego holdu i wiernego oddania. Po zamknięciu obrad na zaproszenie gospodarza posła Hyla odbył się w domu ludowym obiad. W czasie obiadu delegacja kół młodzieży włościańskiej z Brzeźnicy wręczyła pułk. Sławkowi kwiaty, składając w jego ręce, jako najbliższego współpracownika Marsz. Piłsudskiego, wyrazy czci i holdu dla Marszałka.

zerw wojskowych, czego przykład mieliśmy wiosną r. b.

— Jak wygląda w tej chwili sprawa handlu zbożem w poszczególnych województwach?

— Najlepiej unormowana jest ona w województwach zachodnich, najgorzej zaś, gdy mowa o województwach aktywnych, przedstawia się w Małopolsce Wschodniej.

— A sprawa mechanizacji piekarni?

— W tym kierunku najwięcej zrobiono w ośrodkach przemysłowych, obecnie należy zwrócić baczną uwagę na miasta średniej wielkości.

— Czy rząd liczy się z możliwością wpływu drogą rozumnej polityki aprowizacyjnej na poprawę naszego bilansu handlowego?

— Oczywiście. Ograniczenie przemiału, o ile społeczeństwo nasze zechce je należycie zrozumieć i zastosować się doń, zmniejszy znacznie spożycie zboża w kraju i zabezpieczy przed przywozem jego z zagranicy. Wpływie to napewno dodatnio na nasz bilans handlowy, a społeczeństwu przysporzy zdrowia i pieniędzy, gdyż chleb cenniejszy jest zdrowszy i tańszy, a przytem bardzo smaczny.

Wystawa „Wnętrze Domu”

w Katowicach

i jej propagandowe znaczenie w związku z Powszechną Wystawą Krajową w r. 1929.

Wywiad z gen. dyr. P. W. K. p. dr. Stanisławem Wachowiakiem.

Na zaproszenie Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej przybył onegdaj do Katowic w celu zwiedzenia wystawy „Wnętrze Domu” gen. dyrektor P. W. K. b. m. n. dr. Stanisław Wachowiak, który udzielił referentowi prasowemu Sł. Tow. Wystaw i Prop. Gosp. rad. Władysława Kaweckiemu następując. wywiadu:

Na pytanie, jakie wrażenie odnosi Szan. Interlokutor o wystawie, p. dyr. Wachowiak oświadczył: **Wystawa katowicka jest wysiłkiem rzetelnym. Przyczyniła się ona niewątpliwie do spopularyzowania przemysłu krajowego, a to przecież dzisiaj jest rzeczą ważną niezmierzenie, zwąszywszy, że musimy zrównoważyć bilans handlowy. Słusznie powiedział P. Wołowoda dr. Grażyński przy otwarciu wystawy, że jest ona jednym z pokazów przygotowawczych do Powszechnej Wystawy Krajowej, która odbędzie się, jak wiadomo, w przyszłym roku w Poznaniu, na pamiętkę 10-letniemu niepodległości naszej Ojczyzny.** W roku bież. — ciągnie dalej Szan. Interlokutor — odbyło się w Polsce kilka wypraw regionalnych w różnych częściach Polski, wystaw, które miały przygotować wystąpienie poszczególnych ziem polskich na wystawie ogólnokrajowej.

— Jak daleko sięgają prace około P. W. K. — zapytuje.

— Na to pytanie mogę p. redaktorowi odpowiedzieć i z naciskiem stwierdzić, że ramy wystawy są już gotowe. Wszystkie wielkie budynki wystawowe jak pałac ciężkiego przemysłu (budowany głównie przez G. Śląsk), jak pałac przemysłu włókienniczego, gmach przemysłu chemicznego i konfekcyjnego, pałac sztuki, pałac rządowy, hotel wystawowy, restauracja centralna — są gotowe, albo na ukończeniu. Zarząd wystawy w właściwej administracji buduje gmachy o przestrzeni blisko 80 000 mtr. kwadratowych, nie mówiąc o budynkach rządowych, hotelach i restauracjach, budowanych czy to w administracji miasta, czy też przez towarzystwa prywatne. Cała przestrzeń zabudowana przekracza 200 000 mtr. kwadr. P. W. K. ma, jak wiadomo, szereg działów, którymi kierują fachowi dyrektorowie, a więc dział kultury i sztuki, dział gospodarstwa narodowego (w tem osobno rolnictwo), dział wychowania fizycznego i sportów, oraz dział emigracji.

— Jakie pozatem działy biorą udział w P. W. K. — zapytuje.

— Mogę stwierdzić — odpowiada p. dyr. dr. Wachowiak — że w P. W. K. bierze udział całe zorganizowane rolnictwo, cały przemysł, handel i rzemiosło. Rząd wystawia w wspólnym gmachu własnym. Jedynie Ministerstwo Komunikacji i Ministerstwo Poczty i Telegrafów budują osobne własne budynki wystawowe. Polonia zagraniczna buduje własny pałac wystawowy z własnych funduszy. P. redaktor zrozumie, że w przynajmniej w niektórych nie podobno mi wspominać o szczegółach, których przecież liczę na tysiące. Dość powiedzieć, że P. W. K. tak jak dotąd jest zmontowana, będzie przedsięwzięciem na miarę europejską. Dosyć wskazać na to, że sam budżet Towarzystwa kończy się cyfrą 15 milionów zł., dosyć podkreślić, że inwestycje miasta Poznania przekraczają cyfrę 30 milionów zł. — a do tego dochodzi budżet rządowej wystawy i budżety poszczególnych grup wystawowych. Jest to więc wysiłek olbrzymi. Że był konieczny, tego dowodem fakt, że w P. W. K. biorą udział w zbiorowym szeregu wszystkie ziemie polskie, wszystkie warsztaty prac polskich. I słusznie, bo P. W. K. — zgodnie z wolą Rządu naszego — ma być dzwignią naszej konsumpcji zewnętrznej, naszego eksportu, naszego postępu technicznego, ma ponad wszystko być publicznym dokumentem, że Polska Odrodzona tworzy jedną nierozdzielalną całość pod względem gospodarczym, kulturalnym i politycznym.

— Jakich wysiłków wymaga jeszcze ostępcze ukończenie P. W. K.?

— O ogrom pracy mamy pojąć sobie — uważa z zadowoleniem malującym

Poglądowa wędrowka po wystawie „Wnętrze Domu”.

Tegoroczna jesień, darząc większe miasta Polski wystawami i targami, nie zapomniała również o Śląsku, o Katowicach. Odbarzyła nas wystawą „Wnętrze Domu” i „Technika na usługach gospodarstwa domowego”. Dlaczego taką a nie inną znajdujemy odpowiedź we wzmożonym ruchu budowl. na Śląsku.

Ta to okoliczność i świadomość, że setki nowych pomieszczeń trzeba będzie wewnątrz urządzić, była źródłem nachlenia inicjatorów wystawy ze „Śląskiego Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej”.

Czy fortunną idea znalazła w wystawie swój wyraz i czy wystawa spełnia należycie rolę propagatora nowoczesnych urządzeń wnętrza naszych siedzib — to jest pytanie, które błąka się na ustach osób, zdających sobie sprawę z wychowawczego charakteru wszelkich wystaw. By znaleźć odpowiedź na to pytanie, trzeba zwiedzić wystawę.

Teren wystawy — to stary nasz znany z wystawy gospodarczej. W roku bieżącym zbrocił się o nowe włości i nową halę, budowę której w 16-tu roboczych dniach — a więc w czasie stosunkowo krótkim — uskutečnił budowniczy Ryszard Kabus z Katowic. W wejścia na wystawę natknęliśmy się na stoiska wziętych konkurentów z dziedziny fabrykacji mydeł — „Alboril” i „Koflon-tay”. Dalej stoiska z bitą śmietaną, koniakiem jajecznym, tureckimi smakołykami i czekoladą „Sucharda”. Ukoronowaniem stoisk po prawej stronie głównej alei terenu wystawowego jest stoisko „Browaru Zamkowego” w Cieszynie. Na lewo widzimy również starego znajomego — pawilon Browaru Książęcego w Tychach, którego wnętrze pełne jest zawsze gości wystawowych.

Idziemy dalej — do hali stółkowej. Mijamy kiosk reklamowy Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu i „Wieżę Eifla” Fabryki Żarówek „Tungstram”. Już u wejścia na wystawę dolatywały nas odgłosy reklam wyrzucanych przez tuby megafonów, gardłowe dźwięki głośników radiowych i słyszalne tony próbowanych pianin i fortepianów.

się na twarzy p. dr. Wachowiak — ale jeszcze nie jesteśmy u mety. Prosimy więc o pomoc wszystkich ludzi dobrej woli, kraj kochających, bo dzieło tak ogromne stanąć może tylko przy pomocy całego narodu z Rzędem swoim na czele. Dzięki temu można było stworzyć to — co dzisiaj już oglądać i podziwiać może każdy, kto widział prace przygotowawcze. Prasa całej Polski znalazła się z pracami temi za miastem z okazji ogólnokrajowego zjazdu prasowego, jaki organizuje się w Poznaniu na październik br. Korzystam z tej sposobności — oświadcza p. dr. Wachowiak — aby podnieść jedną okoliczność.

Otóż bez pomocy i udziału G. Śląska, P. W. K. nie byłaby przyszła do skutku. Wdzięczność za to należy się Rządowi, P. Wołowodzie dr. Grażyńskiemu, Sejmowi Śl., samorządom, oraz organizacjom przemysłu, handlu i rzemiosła. Zarząd i Rada Główna P. W. K. upatrują w tem dowód bratniej współpracy, która była potężnym bodźcem do wytrwania w dotychczasowych wysiłkach. Skutki udanej P. W. K. są nieocenione. Stąd też wysiłki naszego Rządu, aby w roku przyszłym ściągnąć do Polski jaknajwięcej gości zagranicznych. Co zaś do gości krajowych, to sądzimy, że zjadą na pierwszą ogólnopolską wystawę wszyscy, którzy chcą zobaczyć, co Polska stworzyła w pierwszym dziesięcioleciu swego niepodległego bytu. A są to rzeczy naprawdę wielkie.

Spodziewamy się przedewszystkiem granjalnych masowych wycieczek z G. Śląska, z którego imieniem na zawsze związana będzie historia powstania pierwszej w Wolnej Polsce Wystawy Krajowej.

Na zakończenie oświadczył mi p. dr. Wachowiak, że cała prasa polska otrzymała niebawem zaproszenie na konferencję do Poznania, na której w szczegółach omówiona będzie sprawa jaknajdalej idącej popularyzacji P. W. K. wśród społeczeństwa polskiego.

Z chwilą wejścia do hali, ogarnieci zostajemy poszumem i pogwarem czyniących sobie głośno uwagi gości wystawowych. Stajemy narazie niezdecydowani, gdzie zwrócić swe kroki. Uderza nas wielka ilość eksponatów z dziedziny fabrykacji dywanów, makat i kilimów. Dalej liczne fortepiany, pianina, artystyczne tkaniny i dekoracyjne artykuły. Estetyka wnętrza zachowana; przezroczysty sufit, jaki otrzymała hala, rozświetla równomiernie światło. Sclany hali i stoisk pomalowane na neutralny kolor umożliwiły wystawcom ich dekoracje we własnym zakresie. Kolorowe eksponaty tchną przepychem. Na tle tego przepychu sztuki stosowanej pięknie wyglądają wszelakie wyroby ceramiczne, alabastrowe i metalowe naczyńna kuchenne. Jednakże przeciętnemu śmieśnikowi, zwiędzającemu eksponaty hali głównej, ciśnie się na usta powiedzenie: większość wystawionych eksponatów nie dla mnie, nie na moją chłudeuszowską kieszeń.

Bo proszę. Zaczniemy od wystawionych mebli dla saloników, jadalń i pokoió wypialnych. Jesteśmy przy stoisku krakowskiej firmy „Dom Meblowy M. Pleszowski”. Salonik w stylu Ludwika XVI, ciągnie oczy — ale to wszystko, bo cena . . . tylko — 12 000 złotych. Prawda wszystko to rzeźba, ale przecież na Śląsku jest zaledwie kilkadziesiąt dyktorów, których pobory miesięczne przewyższają cenę saloniku. Reszta ludności — to proletarij. Dalej teźże firmy piękna i modna jadalnia, koszt której równa się rocznej pensji lepiej sytuowanego urzędnika. Prawda, że przedstawiciel firmy grzecznie objaśnia, że firma posiada również urządzenia pokojowe w cenie od 1000 złotych. Ale tych urządzeń nie widzimy i dla tego od stoiska odchodzimy poprawda objaśnieni, ale zarazem rozczarowani, że nie godnego uwagi dla siebie nie znajdujemy. Obok stoiska firmy Pleszowski uderza nas widok pięknych witraży firmy Zaleski-Kraków, przeznaczonych dla sali posiedzeń Rady Miejskiej Rybnika. Trzyczęść poniżej stoisko firmy meblowej z Warszawy — Szczerbiński Ska. Ładny stylowy salon-gabinet, bez biblioteki. Materiał użyty — to orzech a pokrywie brokatowe. Piękne to i w cenie — 15 500 złotych. I znowu nie dla nas. Takich stoisk firm meblowych — w większości z poza Górnego Śląska — mogli-bśmy wyliczyć jeszcze kilka, jak Richter i Bukowski z Cieszyna, Bulla Paweł, Chropacz, Br. Glücksman, Katowice, Szewczyk M., Cieszyn, Józef König, Biata i Warszawski Skład Mebli, Katowice, Król Huta. Brak natomiast tak licznych firm meblowych górnośląskich. Podobno zajęte są robotami dla budowli wojewódzkiej i od udziału w wystawie uchylili się. A szkoda, bo firmy te potrzeby ludności śląskiej znają. Nie czynimy zarzutów firmom, które wystawily stylowe eksponaty. Rozumiemy, że każda z tych firm wystawiła swoje „majstersztuki”, ale przecież obok tych można była wystawić i inne, o cenach wlepiej przystępnych. Powiadają nam, że to nie targi, a wystawa. A jednak firmy, które wystawily eksponaty na kupno których przeciętny mieszkaniec Śląka mógł sobie pozwolić, robią interesy. Wszak tańsze kilimy i makaty cieszą się powodzeniem, jakkolwiek oko zwiedzającego napawa się widokiem pięknych, ale za to drogiej dywanów, a więc targi.

Dziewięć firm wystawiło swe eksponaty dywanów. Ze śląskich „Ester”, Gross Zygmunt, Mencil S., Walter H. i Ska, „Merkur” i Adler Erich. Dywan krajowego wyrobu można otrzymać w cenie od 200 do 1200 złotych. Makaty w cenie do 200 zł. a kilimy barwne, ręcznej roboty, gliniańskie, w cenie 50 zł. za mtr. Moc jest także eksponatów zakupiańskiej sztuki zdobniczej, które cieszą się wśród zwiedzających wystawę dużym wzięciem. Również dział artystycznych tkanin, bielizny, firanek, koider, rdcuszek dekoracyjnych i robót ręcznych, reprezentuje się bogato. Ze śląskich firm wystawiają: Adolf Dörfler, Katowice, Schlesinger, Katowice, Gross Zygmunt, Katowice, „Karma”, Biata i Tkalnia Mechaniczna Kazimierza Krzyżanowskiego, Wilamowice, uzupełniają

DENTOSAN



BIELI ZĘBY

ODŚWIEŻA ODECH

DEZYNFEKUJE USTA

SUSUWA NALOT TYTONIOWY

eksponaty hali głównej wyroby z zakresu naczyń kuchennych i gospodarskich artykułów. W tej dziedzinie spotykamy się z eksponatami śląskich firm J. Pipersberger, Cieszyn, „Polska Morawia”, Czechowice, Fabryka Porcelany „Giesche” itd. Osobny dział tworzą radjospirytę. Ze śląskich firm wystawiają: Centrala Światła Katowice, „Radjolux”, Śląska Fabryka Wyrobów Metalowych Katowice i M. Deblessen, Katowice, która demonstuje odbiorniki kuferkowe.

Osobny dział mebli biurowych wystawił p. Dudzik Franciszek z Mysłowic.

Powracając jeszcze do eksponatów meblowych wskazać należy na budzący wiele zainteresowania eksponat, który w swojej całości zawiera szafę na bieliznę, szafę na ubrania, biurko, kilka skrytek i łóżko na jedną osobę.

Jako wszechstronny mebel największe zainteresowanie budzi u osób samotnych.

W drugiej hali obrabto sobie siedlisko technika na usługach gospodarstwa domowego. Spotykamy tu eksponaty gazzonej krakowskiej i król.-huckiej: łazienkę i kuchnię gazową. Dalej stoisko Związku Architektów z projektami i modelami budowli: pomnika na placu Wolności w Katowicach, fragment kolonii d. mków robotniczych inż. Tadeusza Michajdy, bardzo interesujący model Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Pozatem wykresy i fotografie ogrodów miejskich Katowic. Wielkie zainteresowanie budzi model prywatni i plaży miejskiej, jaka się stanie — może już w niedalekiej przyszłości — udziałem mieszkańców Katowic.

Przy oglądaniu hali przeznaczonej dla eksponatów techniki na usługach gospodarstwa domowego uderza nas brak nowoczesnie urządzonej kuchni. Jest co prawda jedna, ale ta nie wyczerpuje w całości zagadnienia — w jaki sposób, przy minimalnych kosztach i należytym wykształceniu niewielkich dziś budowniczych ubikacji kuchennych — można urządzić sobie wzorową, higieniczną kuchnię. A wiemy, że wiele osób ciekawych było urządzenia wspomnianego eksponatu.

Trzeci pawilon wystawowy — namiotowy — mieści w sobie, poza interesującym urządzeniem saloniku w stylu isebniańskim (wystawca Szkoła Przemysłu Artystycznego Konarzewskiego w Istebnej) — szereg stoisk z dekoracyjnymi artykułami i chemicznymi oraz galanterię dziecinną.

Dużo zaskakawienia budzi stojący na uboczu domek letniowski (kuchotka, salonik i jadalnia) w cenie 5500 złotych bez umeblowania.

To byłby — mniejucej — ogólny rzut na eksponaty Wystawy Wnętrze Domu.

W porównaniu z zeszlorską wystawą gospodarczą — tegoroczna wystawa zyskuje. Niema tego chaosu w ugrupowaniu eksponatów — czuć, że komus zależało na przejrzystości i gdyby jeszcze wystawa uwzględniała potrzeby — a nie pobożne życzenia — przeciętnego mieszkańca Śląska, można byłoby powiedzieć, że myśl przewodnia inicjatorów wystawy — znalazła swój wyraz w wystawie.

Józef Renik.

Na „Trójkacie Zjednoczenia”.

Mysłowice, we wrześniu.

W najbliższym czasie ma odbyć się poświęcenie popiersia Kościuszki — ostatniego Naczelnika Polski niepodległej, oraz Marsz. Piłsudskiego, pierwszego Naczelnika Polski odrodzonej na wieży, wystawionej przez tych, którzy zadawafy się wle własnej, zapomnieli o tem, że tam, gdzie wznosili ciężkie mury granicznego znaku, nie zawsze przebiegała granica ich państwa, a nawet wtedy, kiedy wznosili — granica narodów albo w silniejsze nad mury wzięty bismarkowskiej okazały się tysiacy serca ludu polskiego, który z orzechem w rękę nad Odrą i poza nią znaczył granice Polski.

Słynny „trójkąt cesarski” znajdował się pod tą wieżą — tu stykały się granice Niemiec, Austrii i Rosji — oddzielone Czarną i Białą Przemszą. Granica ta nie była ani dawną ani historyczną.

Wszak za pierwszych Piastów „trójkąta” należało szukać gdzieś w Sudetach, jeśli chodzi o granicę polsko-czesko-niemiecką lub w Karpatach w okolicach Jabłonkowa, gdzie stykały się granice polsko-niemiecko-węgierskie.

Po utracie Śląska za Kazimierza Wielkiego granica przesunęła się na wschód i biegła około Olkusa poza Oświęcim i Zator prawie po pod mury Krakowa ku Karpatom. Po zakupnie przez biskupa krakowskiego Oleśnickiego księstwa Siewierskiego, a przez Kazimierza Jagiellończyka ks. Oświęcimskiego i Zatorskiego granica stanęła na długie wieki na Przemszy, a trójkąt był w okolicach źródeł Wisły.

Dopiero po zagrabieniu Śląska Habsburgom przez Fryderyka II „trójkąt” przesunął się w okolice Oświęcimia. Dziedzic i Goczałkowice tam, gdzie z jednej strony wpada do Wisły Przemsza, a z drugiej Biała. Po trzecim rozbiore Polski „trójkąt” znalazł się daleko na wschodzie nad Bugiem w okolicy Niemirowa, gdzie zetknęły się trzy rozbiorowe mocarstwa. Przypadek chciał, że w 1915 r. w tem właśnie miejscu Legjony Polskie z I Brygadą Piłsudskiego na czele forsowały przejście Bugu.

W r. 1806 dzisiejszy „trójkąt” był świadkiem walk polsko-pruskich przy czem wojskom polskim udało się zająć chwilowo Mysłowice, Tarnowskie Góry — Bytom i podesunąć się aż po Gliwice.

Prusacy zebrawszy siły pod leitnaniem Witowskim (!) na czele wyparły wojska polskie, a raczej jego drobne oddziały, przy czem przyszło do starcia w okolicy Mysłowic, które Prusacy zajęli wpadając do zamku książąt Sułkowskich poszukując nadaremnie księcia w przekonaniu, że on jest sprawcą tego roku zbrojnego.

Nie znalazłszy go złupili magazyny żywnościowe na jego folwarku na Słupnej, leżącym tuż obok „trójkąta”.

Po utworzeniu księstwa warszawskiego „trójkąt” wrócił w okolice Oświęcimia, a w 1815 r. po kongresie wiedeńskim, po stworzeniu Rzeczypospolitej krakowskiej w istocie ona sama całą stanowiła „trójkąt” trzech mocarstw.

Dopiero po jej zajęciu przez Austrię 1846 r. „trójkąt trzech cesarzy” stanął u zbiegu Czarniej i Białej Przemszy, — czyli istniał on w rzeczywistości lat 68.

Dla nas jest on pamiętny przejściem w 1831 korpusu Różycyckiego z Królestwa przez Rzeczpospolitą Krakowską do Oświęcimia — a zaś w 1846 r. przejściem Tyssowskiego z nieliczną armją krakowską do Prus (między Mysłowicami a Chelmem). Wreszcie tą drogą przechodziły liczne rzesze ludu górnośląskiego, unikając bacniejszych kontroli granicznych na szlakach kolejowych i po mostku na „Jezorze” do dziś dnia istniejącym przedostawały się przez granicę pruską.

Ciemne noce przed wybuchem trzech powstań górnośląskich były też świad-

Sąd Polaków Śląska Opolskiego o wizycie Hindenburga.

W prasie polskiej na Śląsku Opolskim pojawił się onegdaj artykuł p. t. „Po śląskiej wizycie Hindenburga”. Z artykułu tego przynosimy najważniejsze ustępy odnoszące się do sławetnej mowy D. Proskiego.

„Mów Śląsk Opolski nasłuchiwał się z okazji przybycia Hindenburga cały szereg. Najważniejszą z nich zaś była niewątpliwie mowa, którą nadprezydent p. dr. Proski wygłosił w poniedziałek, dn. 17-go bm. u siebie na wielkiem przyjęciu w rejencji opolskiej.

W mowie swej p. dr. Proski dał wyraz trzem zasadom:

1. że w plebiscycie głosy za Polską oddane zostały na podstawie chwilowego zamieszania pojęć u głosujących,
2. że do rozlewu krwi na Śląsku doszło jedynie za przyczyną czynników zewnętrznych i to dopiero wtedy, gdy wrogowie niemieccy przekonali się, że duchową walkę plebiscytową przegrali,
3. że obecnie ludność polska Śląska Opolskiego do bólowi nie zrzeka się swej narodowości polskiej!

Mowa p. dr. Proskiego oparta na takich trzech zasadach i dająca im wyraz w sposób krasomówczy niewątpliwie mile brzmieć musiała w uszach niemieckich.

A jednak: w imię rzetelności historycznej należy było, gdyby mowa ta była mniej krasomówczą, a więcej odpowiadającą rzeczywistości.

Jak bowiem wyglądają trzy zasady p. dr. Proskiego w świetle prawdy historycznej?

W plebiscycie głosy za Polską oddane zostały nie na podstawie chwilowego zamieszania pojęć u głosujących, jak twierdził p. Proski. Były one oddane z całą świadomością, wynikająca z głębokiego poczucia narodowości polskiej. Jeżeli lud Górnośląski zmanifesto-

wał swą chęć przyłączenia do Polski, to miał do tego wszelkie prawo, na mocy uroczystego zwolnienia go przez Rzeszę Niemiecką — z niemieckiej przynależności wewnętrzno-państwowej.

Do krwi rozlewu doszło na Śląsku nie za przyczyną czynników zewnętrznych Tytko nawiń mogą twierdzić, że istnieć siła, która byłaby w stanie zmusić lud górnośląski do odrębnej rozprawy w obronie swych przyrodzonych praw i urzeczywistnieniu swych naturalnych w głębi serca tkwiących ideałów. Nie poczucie przegrana duchowej walki przed wrogów niemieccy zmusiło lud polski na Górny Śląsk do ofiary z krwi. Krew lata się na Śląsku już przed ustaleniem plebiscytu. Czy konieczne przypominać trzeba oślawione rządy hoersingowskie? Czy dalej przypominać mamy krwawe hulanie bojówek niemieckich w okresie plebiscytowym po miastach i wsiach — zamordowanie śp. dr. Mieleckiego co było bezpośrednią przyczyną drugiego powstania. A w końcu i to najważniejsze: lud nasz chwycił za broń w rozpacznej obawie, że przefymarzone zostaną prawa samostanowienia dla względów wyższej polityki międzynarodowej.

Obecnie ludność polska Śląska Opolskiego nie zrzeka się swej odrębności narodowej. Jeśli jej nie manifestuje, jeśli na zewnątrz ona słabnie, to są to tylko pozory. Przyczyny tego zanadto są znane. Przede wszystkim byśmy je przypominać mieli potrzeba. Dla dobra ludu śląskiego wolimy nie wstępować w ślady p. Proskiego i nie wznawiać ran z przeszłości. Wolimy mieć nadzieję, że zasuwanie zasłonę na przeszłość, torujemy drogę dla lepszej przyszłości. — o ile polityka niemiecka szczerze dąży do pacyfikacji stosunków przez stworzenie dla nas nie tylko w teorii — lecz i w praktyce takich warunków, które umożliwią nam istotne zaspokojenie potrzeb naszych kulturalnych i gospodarczych.“

Frekwencja zwiedzających na wystawie „Wnętrze Domu”.

Mimo niezbyt sprzyjającej pogody, stanowiącej jak zwykle trudność w każdym imprez, odbywającym się pod gołym niebem, liczba osób, zwiedzających wystawę „Wnętrze Domu” w Katowicach stale wzrasta, co świadczy, że ich zainteresowanie wystawą jest nadal bardzo wielkie. Jak wynika z dotychczasowych sprawozdań kasowych, wystawę zwiedziło w ciągu pierwszych pięciu dni (do czwartku włącznie) 49.000 osób, co w stosunku do przeszłorocznej wystawy, jest cyfrą bardzo wielką. Od dwu dni napływały na plac wystawowy liczne wycieczki organizacyj zawodowych, kulturalnych i oświatowych, oraz niezliczone fale młodzieży szkolnej, która z zainteresowaniem ogląda ekspozycję wystawionej przez wystawców niemał z wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Zarząd Wystawy otrzymuje codziennie zgłoszenia wycieczek szkół zawodowych i innych oraz gimnazjów, związków, itp., nietylko z Województwa Śląskie-

go i województw sąsiadujących, ale również z odległych stron Polski, co świadczy o zainteresowaniu wystawą nietylko mieszkańców Województwa Śląskiego.

W piątek, dnia 21. bm. zwiedził wystawę m. ju. b. prezydent m. st. Warszawy, inż. Piotr Drzewiecki, dyrektorowie gazowni z całej Polski, a to inż. Świerczewski z Warszawy, inż. Zardęcki z Lwowa, inż. Seifert z Krakowa, inż. Daibor z Królewskiej Huty, inż. Torzewski z Warszawy, inż. Dzlurzycki z Poznania, oraz dyrektor Związku Gospodarczego Gazowni Polskich, inż. Konopka. Pozatem zwiedził wystawę postowile Sejmu Śląskiego.

Wśród wystawionych w hall głównej fortepianów i pianin, dużem zainteresowaniem cieszą się ekspozycje bydgoskiej fabryki fortepianów i pianin B. Sommerfeld.

Przeciw panoszącej się niemieczyźnie.

Związek Hallerczyków placówka Świętochłowice uchwalił na swoim zebraniu miesięcznym w dniu 16 września b. r. następującą rezolucję:

Patrząc na panującą w dalszym ciągu w hucie Bismarka nieznośną politykę personalną uprawianą nadal w stosunku do robotników Polaków, a także i urzędników, zwracamy się ponownie do naszych miarodajnych władz z gorącą

prośbą, aby poskromiły ponad wszelką miarę panoszącą się niemieccyznę pod kierownictwem znanego już ogółowi naczelnego dyrektora Kallenborna i jego najzaufanych pomocników Huty Falwy i Bismarka.

Domagamy się, aby podpora i filary wrogiej nam niemieccyzny w owych przedsiębiorstwach raz na zawsze usunięto. Żądamy od naszych władz, aby ani godziny dłużej nie zezwolono na dalszy pobyt w granicach naszego Państwa tym, którzy nam szkodzą na każdym kroku. Ufamy w zupełności naszym władzom i mamy tą niewzruszoną nadzieję, że nasz ponowny gorący apel odniesie pożądany skutek, który będzie prawdziwym dobrodziejstwem dla polskiego obywatelstwa w Świętochłowicach.

kami pierwszych formujących się oddziałów powstańczych w dawnych domkach przemysłowych.

Tyle historii tego kawałka ziemi, który dla zaborców miał być pomnikiem sławy i zwycięstwa nad nami, a stał się pomnikiem „Zjednoczenia” trzech rozdartych dzielnic.



Panna Młoda z Górnego Śląska.

Moja białina jest zawsze śnieżno-biała, bo w wyborze mydła jestem bardzo ostroina. Mydłwane przezemnie mydło mał oszczędzić bielą, byt wydajne i tenc. Dlatego też zawsze impuyc:

MYDŁO JELEN SCHICHT

Migawki.

Luna-Park.
— Pi! Puf! Pa! — Wiu... u! Niebawem w Europie! Pierwszy wiu... u! raz w Katowicach! Prawdziwy morski nurek! Pa! Pa! Tu się każdy musi śmiać! Każdy!... wiu... u!... sznurek!... pi! wygrawa!... prawdziwy morski nurek!... w tem o! morzu!... śmieje się każdy do rozpułki pierwszy raz w... Pa! w Katowicach! Każdy sznurek!... śmiać się musi!... w Katowicach!... W - lu - u... u!...

—Co to za dziwo — zapyta zdumiony czytelnik. A ja mu na to odpowiem rozbawiony, z uśmiechem na ustach, że nie są to żadne brednie, jak mniemał niedoświadczony, jeno „Luna-Park” we wnętrzu „Wnętrza Domu”. Jeśli mi nie wierzy, niech przekaże się osobiście. Jako stały bywałec pozwolę mu jednak dać pewną wskazówkę, która może streścić w tych oto słowach: niech weźmie ze sobą nieco gotówce! Rowiem pięknie brzmiałych słów reklam: „Za biletem na wystawę „Wnętrza Domu” bezpłatne wejście do „Lunaparku”, nie można brać zbyt... dostownie. Jeśli przypośmy ktoś, wybierze się na operę „Hrabina” i będzie chodził po ulicach gokoła teatru, to oczywiście nie go ta przyjemność kosztować nie będzie, ale z chwila, kiedy zechce usiąć na widowni...

Rozumiecie, mo! Państwo? Prawda? A więc... Nieco brzęczącego (szleszczącego również przyda się) do kleszonki i wówczas śmiało można pójść do „Luna-Parku”.

Są tam karuzele. Jeśli dorosły ma ochotę trochę pokroczyć się, plać za te przyjemność — 30 gr., a dziecko... także 30 gr., bo na karuzelach wszyscy jednakowo kręcą się i wszyscy są do siebie podobni.

Każdy tam może być chwilke szlizerem w elektrycznym samochodzie, o ile zapłaci... tylko złotego! O ile komuś dokuczyły zwykłe koleje żelazne, może pojeździć na kolejkach diablińskich, może zastrzelić (czy też podstrzelić) sikiankę, mydło, budzik.

„Śmiech — to zdrowie!” W myśli tej zasady każdy może uśmiać się do „utrąty przytomności” (względnie do... wyczerpania pienia), jeżdżąc na „kole śmiechu” lub też podróżując w kręcacej się beczce...

Nie wszyscy jednak są tego zdania, że „śmiech — to zdrowie!”. Bo oto na wystawie było jeszcze jedno źródło śmiechu (wewnątrz mieszkania robotnika w niemieckich kolorach), ludziska, patrząc na nie śmiały się serdecznie, długo, ale nasz magistrat kazał to źródło sprzątnąć. No, i cóż mu zrobić?

Ale do rzeczy... Cóż tam jeszcze jest w tym „Luna-Parku”? Aha! Można tam uzrzed prawdziwego nureka, który pokazuje swoje sztuczki w naprędce utworzonym w Katowicach „morzu”, są tam „antycyjni” murzyni abissyjscy z Europy, fakirzy — wróżbi i Indjanie — z... (bo ja wiem skąd? — może z Czestochowy?).

I wiele, wiele najrozmaitszych, b. okawowych i „niebawalnych” na Śląsku atrakcji. Kto nie wierzy, niech się sam przeka. Będzie się śmiał do utraty przytomności i... pienia, a na złość... magistratowi.

leba.

Tygodniowy dodatek mody



Sukienki płaszczowe.

Każda elegancka kobieta rozporządza jedną lub kilku sukienkami płaszczowymi. Są to bowiem sukienki, tak zarządzone, że można je nosić bez płaszcza lub żakietu. Zasadniczo wymaganiem jest, by tego rodzaju sukienki wykonane były z pierwszorzędnego materiału wełnianego. Z materiału nie za ciężkiego i nie za grubego, tylko takie-

go, który się dobrze układa. Z najnowszych materiałów wełnianych zasługują na wyróżnienie t. zw. rypse i sukna. Sukienka płaszczowa tylko z jednokolorowego materiału winna być wykonana, gdyż materiały w kratkę, paski lub inne wzory, byłyby na ten cel niedystrykcyjne. Jako najmodniejsze kolory wchodzi w rachubę, czarny, granato-

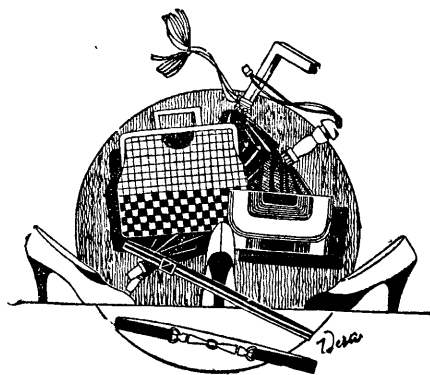
wy a w pierwszym rzędzie ładny kolor winny. Asymetria kroju i różnych ozdób ma również w sukniach płaszczowych zastosowanie. Jednakże paniom, które nie dysponują większym budżetem toaletowym radzimy, by wybierały sobie zawsze najzwyklejsze fasony, gdyż takie są dłuższy czas modne. Także dla kobiet praktycznych nie nadają się suknie asymetryczne, ponieważ ich pościętego materiału nie można zużyć. Natomiast gładko skrojone sukienki można poprzerabiać i zmodernizować. — przedewszystkiem w sukniach płaszczowych powinniśmy różnych cypli i przedłużonych części w spodniczkach unikać, gdyż sukienki płaszczowe powinny odznaczać się dystyngowaną elegancją. Także kapelusze powinny być skromną elegancją nacechowane. Małe toczki z filcu lub skombinowane z filcem i aksamiem. Tak jak w ostatnim czasie, będą i w przyszłym sezonie wstążki najważniejszą ozdobą kapeluszy.

Różne modne drobnostki.

Parasole, torebki, buciki i paski zaliczają się do najważniejszych detali mody. Także one zmieniają swe formy i ozdoby. Obecnie modną jest kombinacja z białego i czarnego materiału.

Modny szal.

Szal nie służy nam — jak to w początkach swego istnienia — jako ochrona przed zimnem, tylko w najwyższym stopniu jako ozdoba. Stosujemy go począwszy od eleganckiej jedwabnej sukienki (aż do skromnego jumpra sportowego. Naturalnie wówczas, jeżeli ma dekolt bez wszelkiej ozdoby.



W ślepej pogoni za bogactwem.

Odkryta w Brazylii kopalnia diamentów spowodowała prawdziwą wędrownkę ludów.

Ciągle jeszcze są na świecie miejsca, gdzie znajdują się nowe kopalnie złota czy diamentów. Skoro tylko odkrycie takie zostanie dokonane, wiadomość o tem rozchodzi się lotem błyskawicy na największe nawet odległości. W każdym razie dociera ona niezmiernie szybko do tych środowisk, które zawsze pędzą poszukiwać szczęścia, a więc do gromady awanturników, których w żadnym kraju nie brakuje.

Kopalnie w Casanunga położone w okolicy rzeki Araguaya, a więc w pobliżu miejsca, gdzie wymordowano wyprawę Anglika Fawcetta, odkryto w sposób naprawdę nadzwyczajny.

W jednym z tamtejszych wielkich przedsiębiorstw powstał zatarg bardzo źle traktowanych robotników z kierownictwem Biedni robotnicy-krajowcy — traktowani gorzej niż zwierzęta, widząc, że im nic więcej nie pozostaje zastrajkowali.

Oburzeni takim przebiegiem sprawy przedsiębiorcy sprowadzili nowych robotników, którzy mieli zająć miejsca strajkujących. Na tem tle powstała bijatyka, bo strajkujący nie chcieli łami strajków dopuścić do pracy; rzucili się więc na nich z czem kto miał w rękę. Wystraszeni przybysze nie wytrzymali natarcia i poczęli uciekać w kierunku rzeki Araguaya.

Przydział węgla dla inwalidów górniczych.

Katowice, 22. września.

(*) W ubiegłym tygodniu odbyła się w Wyższym Urzędzie Górniczym w Katowicach konferencja z przedstawicielami Zw. Pracodawców w sprawie przydziału węgla na złmę dla inwalidów górniczych.

Sprawa ta nie została definitywnie załatwiona. Przedstawiciele Zw. Pracodawców przyjęli do wiadomości stanowisko Wyż. Urzędu Górniczego i oświadczyli gotowość wysłuchania tej

kwestji na porządku dziennym posiedzenia Zw. Pracodawców. O wyniku tego posiedzenia przedstawiciele pracodawców mają poinformować w ciągu najbliższych 2 tygodni.

Dalej uzgodniono stanowisko w jednym punkcie, a mianowicie, że na przyszłość Zw. Pracodawców w tej sprawie będzie się porozumiewał z Zespołem Pracy. Odbyta konferencja dotyczyła jedynie zaopatrzenia inwalidów górniczych w węgiel w roku bieżącym.

Właśnie przy przebywaniu rzeki jeden z uciekających zobaczył w wodzie wielki diament. Ponieważ po pewnym czasie i w innych miejscach rzeki odkryto diamenty, więc wielu z uciekających chciało odrazu tam zostać i rozpocząć poszukiwania szlachetnych kamieni.

Pełny brak środków żywności nie pozwolił na wykonanie tego planu, to też odkrywcę diamentów, chociaż wiedzieli o ich czece, wrócili do miejsca, skąd ich gwałtownie wypędzono.

Dzięki temu właśnie wieść o odkryciu diamentów rozeszła się niezmiernie szybko po całej Brazylii. Z ust do ust we wszystkich osiedlach ludzkich opowiadano sobie o cudownie pięknym, mieniącym się purpurą diamencie, jedynym w swoim rodzaju, który ważył 30 karatów i znaleziony został jako jeden z pierwszych na dnie rzeki.

W bardzo krótkim czasie tysiące ludzi ze wszystkich stron kraju wyruszyło ku rzece Araguaya. Ale nie każdy zdołał dotrzeć do upragnionego miejsca.

Droga była bowiem niezwykle trudna i niebezpieczna, to też setki wędrowców odpadały po drodze, a zostawieni bez pomocy ginęli bez śladu na zawsze.

Po pewnym czasie tam, gdzie była niedawno puszcza, powstało ludzkie osiedle codzieln przybywały gromady poszukiwaczy przygód; znużeni niesłychanie trudnymi warunkami podróży wszyscy oni myśleli tylko o jednym, mianowicie o jaknajszyszym wzbogaceniu się.

Osada ta leżała o 500 kilometrów od najbliższego ludzkiego osiedla; wszystkie też przedmioty i narzędzia trzeba było sprowadzać z bardzo daleka. Nadomiar trudności w dalszych okolicach zamieszkiwali niezwykle dzicy Indianie, o których tyle tylko wiadano, iż strzelają zatrutem strzałami (starczy).

Nową osadę nazwano Casanunga.

Kogo tam niemal Murzyni, biali, Indianie mieszańcy — wszystko zbiegło się do Casanunga. Tak silne gwałtownie przesady rasowe tutaj idą w zapomnie-

nie, bo wobec żądzy bogacenia wszyscy są równi.

Praca wre tam cały dzień; pracuje się w samej rzece i dookoła niej.

Łopatami kładzie się piasek z łem do sporych naczyn drewnianych; z tego piasku przy pomocy bardzo pierwotnych urządzeń wyrzuca się co niepotrzebne, diamenty zaś, jeśli wogóle w danej masie są, winny zostać w naczyniu.

Ta praca w wodzie Araguaya jest bardzo trudna. Tysiące moskitów dokuczają pracującym; prócz tych wrogów wielu jeszcze dotkliwszych i bardziej niebezpiecznych kryją nurty rzeki. Są tam mianowicie ryby, które kasają dotkliwie, wżerając się w nogi robotników. Jest rodzaj węgorzy powodujących zupełnie obojętne uderzenia jakby prądem elektrycznym. Są wręcz bardzo niebezpieczne jadowite węże. Lecz mimo wszystko poszukiwacze skarbów nie uważają tych zwierząt za swych wrogów. Bo temi wrogami są dopiero handlarze diamentów. Depczą oni po płętach poszukiwaczy, poruszają się z miejsca na miejsce bądź konno, bądź samochodem. Umieją oni zawsze znaleźć sposób wyłudzenia diamentów. Założyli nawet obok Casanunga nowe miasto; nazywa się ono Lage ado. Tu śledzą właśnie handlarze i cieszą się nadzieją na coraz większe zyski.

**Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.**

Wiadomości gospodarcze.

Budowa nowych mostów.

Ministerstwo Robót Publicznych prowadzi w sezonie bieżącym budowę szeregu mostów drogowych, wśród których wymienimy większe: most żelazny na Wiśle w Toruniu o rozpiętości 900 mtr., którego koszt obliczony jest na 14 mil. zł., most na Niemnie w Grodnie długości 264 mtr., na Dniestrze w Uścieczku — długości 120 mtr., na Wiśle w Krakowie długości 146 mtr., na Słudwi w Łowiczu o ciekawej elektrycznej spalanej konstrukcji żelaznej, nigdzie dotąd w Europie niepraktykowanej, długości 27 mtr., w Nowym Bieruniu na Wiśle długości 126 mtr., wreszcie na Bzurze w Łowiczu długości 90 mtr.

Oprócz mostu na Niemnie w Grodnie, który został przez wojnę doszczętnie zniszczony i teraz jest odbudowany, wszystkie wymienione mosty są nowe.

Nowa litewska taryfa celna.

Z dniem 1 października br. wejdzie w życie nowa taryfa celna na Litwie, podwyższająca o 30 proc. stawki celne na towary pochodzące z krajów, które dotychczas nie zawarły z Litwą traktatów handlowych.

Prace komisji normalizacji przemiatu.

Komisja normalizacji przemiatu zbożowego rozpoczęła po feriach letnich regularne prace, które pójdą przedwzrostkiem w kierunku doświadczeń nad przemiatem żyta.

Wzrost polskiej floty handlowej.

W związku z zamierzeniami rządu, mającymi na celu rozszerzenie naszego eksportu za pośrednictwem polskiej floty, przewidziany jest zakup dalszych statków towarowych o pojemności 1100 ton każdy.

Rybołówstwo morskie.

W sierpniu br. złowiono na polskim wybrzeżu morskim 215 000 kg. ryb, wartości 265 000 zł., wobec 185 000 kg. wartości 205 000 zł. w lipcu. Łowiono przeważnie makrele, oraz rozpoczęto połów węgorzy, które jednak nie ukazały się jeszcze w większych ilościach. Połów flinder był mniejszy, niż w lipcu. W okolicy Helu pojawiały się śledzie i szprotki.

Stan plantacji buraczanych w Polsce.

Wskutek znacznego zwiększenia się ilości opadów, które w niektórych okolicach wyniosły do 48 mm., porost buraków postąpił w pierwszych dniach września w szybkim tempie. Temperatura była naogół znacznie wyższa, aniżeli w ostatnich dniach sierpnia. Gleba obecnie wygląda o wiele lepiej, niż w poprzednich okresach, gdyż wskutek deszczów zmiękła i zwilgotniała. O chorobach i szkodnikach cukrownic donoszą coraz mniej. Szkodniki zanikają obecnie prawie zupełnie, miejscami natrafia się jeszcze na gąsienicę, taraczkę mglawą i śmiętkę burakową.

Brak sił.

Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Stanisławowie zwraca uwagę na konieczność wprowadzenia w bieżącej kampanii zakazu wywozu psas, wskazując na masowe wykupywanie sił w obrębie działalności oddziału przez Czechów.

Względnie tegoroczne zbiory psas przedstawiają się niepokojąco skutkiem długotrwałej posuchy. Przeciętny zbiór sił w Polsce z 1 ha. wynosi obecnie o 15 do 20 proc. mniej, niż w r. ub., konieczny zaś o 35 proc. mniej.

Owoce.

Ze Związku Sadowników dowiadujemy się, co następuje: grusze i śliwy obrodziły w tym roku b. dobrze. Ceny hurtowe w stosunku do cen detalicznych są niewspółmierne niskie. „Węgerki” w hurcie sprzedawane są po 20—30 gr. za 1 kg., grusze gorsze, gatunków nierazowych po 30 do 40 gr. za 1 kg., lepsze gatunki od 70 gr. do 1 zł. za 1 kg. Jabłka obrodziły gorzej, to też i ceny na nie są wyższe. Naogół ryczałtem wiorac jabłka sprzedawane są od 20 gr. do 1 zł. 60 gr. za 1 kg. zależnie od gatunku.

Światowy kongres mleczarski w Londynie.

Niedawno odbył się w Londynie ósmy z rzędu światowy kongres mleczarski. Obrady trwały dwa tygodnie, a wzięło w nich udział około 2000 delegatów, przedstawicieli 40 państw. Uczestnicy kongresu zapoznali się również z szeregiem zakładów mleczarskich w Anglii. Między innymi zwiedzili obrzmiły zakład pod nazwą „Zjednoczone Mleczarnie” (United Dairies), przebiegające dziennie 225.000 litrów mleka. Kongres został zakończony wycieczką do majątku królewskiego Windsor.

Przegląd rozwoju ważniejszych gałęzi przemysłu górnośląskiego.

(Dokończenie).

Przemysł chemiczny.

Polepszająca się stopniowo sytuacja rolnictwa polskiego spowodowała nader korzystną koniunkturę dla śląskiego przemysłu chemicznego, który trudni się przeważnie wyrobem nawozów sztucznych, wzgl. kwasów potrzebnych do produkcji nawozów.

Popyt na kwas siarczynowy wzrósł tak silnie, że prażalnie rudy cynkowej wytwarzające ten kwas jako uboczny produkt, z trudnością tylko mogły podołać zamówieniom. Produkcja wynosiła w roku 1927 231.500 t., podczas gdy w roku poprzednim wytworzono 176.900 t., czyli wytwórczość wzrosła o 31%. — Przeważną część kwasu siarczanego konsumował rynek krajowy (fabryka superfosfatu, rafinerie ropy naftowej), pozatem eksportowano większe ilości do Niemiec, Rumunii i Austrii.

Również fabrykacja kwasu solnego i azotowego aczkolwiek narazie jeszcze stosunkowo nieznaczna, zaczyna się stopniowo rozwijać. Szczególnie znaczenie dla Górnego Śląska ma przedwzrostkiem wytwarzanie kwasu azotowego, a to ze względu na dość znaczne zapotrzebowanie tegoż kwasu przez fabryki kwasu siarczanego.

Nader ważną rolę odgrywa na tutejszym terenie przemysł nawozów sztucznych. Produkcja superfosfatu w r. 1927 była stosunkowo wysoka i wyniosła 63.180 t., podczas gdy w roku 1926 wyprodukowano tylko 26.090 t. — Umożliwienie wzrostu wytwórczości przypisać należy zwiększeniu zapotrzebowania na nawozy sztuczne w Polsce wzgl. poprawą sytuacji gospodarczej w rolnictwie.

Również silny popyt na nawozy azotowe spowodował Chorzowską fabrykę związków azotowych do ciągłego podwyższenia swojej produkcji. Stojąc jednak u granic wydajności swoich urządzeń fabryka zmuszona była rozpocząć bardzo intensywną rozbudowę wszystkich ważniejszych oddziałów jak to centrali elektrycznej, pieców karbidowych i instalacji do produkcji amoniaku syntetycznego itp. Nader pomyślny rozwój zakładów chorzowskich ilustruje porównanie produkcji azotniaku z 3 ostatnich lat, a mianowicie w roku 1925 wytworzono 84.700 t., w roku 1926 — 117.000 t., a w roku 1927 — 142.000 t.

Korzystna koniunktura zaznaczyła się także w koksownictwie. Wzmoczone zapotrzebowanie na koks, a szczególnie na produkty uboczne koksowni umożliwiło zwiększenie wytwórczości i

w związku z tem zmodernizowanie starych urządzeń wzgl. wybudowanie nowych pieców koksowych według nowoczesnych zasad i wymogów techniki.

Produkcja koksu wzrosła z 1.114.570 t. w roku 1926 na 1.402.000 t. w roku 1927; w tym samym stosunku zwiększyła się także wytwórczość produktów ubocznych jak to smoły surowej, benzolu i siarczanu amonu — Stosunkowo największy był popyt na smołę i prawie ciągle dawał się odczuć brak tego produktu.

Z innych większych chemicznych zakładów przemysłowych rozwijały się bardzo pomyślnie fabryki materiałów wybuchowych, pokrywając w pierwszej linii zapotrzebowanie na te materiały tutejszego górnictwa. Rafinerie nafty natomiast przedchodzą kryzys i były nawet zmuszone częściowo zredukować robotników. — Ilość robotników zatrudnionych w przemyśle chemicznym wyniosła w roku 1927 przeciętnie 8.230, w roku poprzednim zaś pracowało tamże około 7.600 ludzi.

•
Ogólne kształtowanie się sytuacji w przemyśle górnośląskim w roku bieżącym nie odbiegło zasadniczo od kierunku jaki wzięł rozwój życia gospodarczego w roku 1927.

Koniunktura dla przemysłu żelaznego i przemysłu chemicznego układa się bezwarunkowo korzystnie i spowoduje przypuszczalnie zwiększenie produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym. Górnictwo węglowe nadal prowadzi ostrą walkę na rynkach zagranicy z angielską konkurencją i aczkolwiek dotychczas utrzymało zdobyte w ostatnich latach rynki zbytu w krajach bałtyckich, to jednakże wynik tej walki na razie nie da się przewidzieć. Przemysł cynkowy natomiast znajduje się w dość trudnym położeniu z powodu ciągłej niżki cen na rynku światowym co w rezultacie zmusza przedsiębiorstwa do szukania coraz to nowych dróg do zmniejszenia kosztów własnych produkcji cynku. Oczywiście trudno jest na razie ująć całokształt rozwoju gospodarczego w roku bieżącym, a to ze względu na możliwość ew. zmiany koniunktur w następnych miesiącach. Nie ulega jednakże wątpliwości, że przemysł górnośląski przemoł już kryzys 1924 i 1925 r. i daży w kierunku rozszerzenia starych oraz zdobywania nowych rynków zbytu.

A. M.

Z Rady Kształcenia Handlowego na Wojew. Śl.

Niedawno temu odbyło się w lokalu Izby Handlowej 5-te posiedzenie Rady Kształcenia Handlowego na Wojew. Śląskie z współdziałaniem delegata Ministerstwa W. R. i O. P. wizytatora J. Szyca, przedstawiciela Wydziału Ośw. Publicznego i kooptowanego członka prof. A. Zabińskiego z Krakowa.

Ze sprawozdania decennium oświatowego Izby okazało się, iż dotychczasowa działalność w tym kierunku Izby, daje niespodziewanie dobre owoce. Szkoły jednoroczne przysposobienia kupieckiego, mające dać kupiectwu dobrze przygotowanych praktykantów, woliich od przyniesi dokształcania, rozwijały się pomyślnie i zdobyły sobie zaufanie społeczeństwa. Młodzież garni się do nich licznie, a absolwenci znajdują łatwo stanowiska w handlu. W br. otwarto 2 nowe szkoły tego typu w Mysłowicach i Rybniku.

Z powodu potrzeby rozwoju sieci tych szkół oraz w myśl o pewnej większej samostarczalności, Rada zgodziła się na podwyższenie opłaty do 100 złotych rocznie.

Następnie ustalono statut organizacyjny miejsc szkół handlowych w Królewskiej Hucie, który może być wzorem dla statutów innych szkół tego rodzaju na Śląsku. Omawiano prócz tego sprawy nowooteartej szkoły handlowej w

Rybniku 4-o klasowej, sprawę ew. kursów dla dorosłych i poruszono projekt dłuższej szkoły handlowej w Mysłowicach.

W dniu 13. września przy udziale tyczeń przedstawicieli Ministerstwa, Wydziału O. P. i wyższego szkolnictwa w Krakowie, Komisja Rady pod przewodnictwem inż. Brzeskiego obradowała nad programem nauki w nowooteartej szkole handlowej w Rybniku. Szkoła jest 4-o klasowa, średnia. Zadaniem jej dać pracownikom handlu nie tylko detalicznego, lecz i hurtowego, zdolnych i twórczych pracowników w dziedzinie handlu zagranicznego i w instytucjach finansowych, wreszcie administracyjnych pracowników w przemyśle.

Trzy pierwsze klasy stanowią pewną całość, dająca do dania wykształcenia handlowego, obywatelskiego i do możliwości wysokiego podniesienia ogólnej inteligencji uczniów. 4-a klasowa wprowadza uczniów w takie dyscypliny, jak np. ekonomia, skarbowość, prawoznawstwo, handel międzynarodowy, rachunkowość specjalna.

Języki obce, a mianowicie niemiecki i angielski (lub francuski do wyboru) postawiono wysoko w programie.

Przedmioty ogólnokształcące program stara się postawić tak, ażeby oprócz celów dydakty-

cznych, zadodęuczyniały wymogom w staraniach o prawa wojskowe dla absolwentów. Czwarła klasa szkoły rybnickiej będzie dostępna i dla wychowawców śląskich szkół trzyklasowych handlowych. W tym celu prawdopodobnie szkoły te postarają się o uzupełnienie swych programów i przywrócenia się do programu szkoły w Rybniku.

Lotnisko Częstochowy.

W tych dniach odbyło się w Kucynie pod Częstochową otwarcie lotniska L. O. P. P. W uroczystości otwarcia w imieniu Marszałka Piłsudskiego wzięł udział szef departamentu lotnictwa M. S. Wojsk. p. pułk. Rayski.

Z urzędzeniami piecowo-kuchennymi, jest na wystawie „Wnętrze Domu” w Katowicach reprezentowana jedynie firma „Karol Szralber”, która wystawiła modele kilku pieców i kuchni systemu opancerzonego, jako nowego wynalazku polskiego, produkowanego całkowicie na Górnym Śląsku.

Podobne zupełnie z wyglądu do pieców kaflowych, stanowią jednakże poważnie ich ulepszenie. Oryginalność pomysłu polega na zastąpieniu kafla glinianych przez hermetyczny porcelanowy emalowany, składany z metalowych znormalizowanych części i wymurowanych wewnątrz ceąg ogniotwórczych.

Ma to ważne uzasadnienie techniczne, ponieważ siła rozgrzewająca się od nagrzewu powietrza, która rozpycha i niszczy nasze piecy i kuchnie kaflowe, jest tu opianowana przez sprężystość zawsze hermetycznie powłoki metalowej, dlatego też piecy te odznaczają się wielką trwałością, zużywają niewiele opału i b. długo utrzymują ciepło.

Stosownie do posiadanych licznycy atestacy i ministerjalnych okólników, wydanych na podstawie dokładnych kilkoletnich prób i wykonanych robót (przeszło 3000 szt. pieców tego systemu jest już czwarty rok w użyciu bez rementu i najmniejszego uszkodzenia), spodziewać się należy, że piecy te jako trwałe, tanie, i estetyczne znajdą u nas wielki zbył i to tem bardziej, że będąc wynalazkiem czysto polskim, produkowanym masowo na Górnym Śląsku, dażą wielu robotnikom odpłatne zatrudnienie, a odbiorcom przysporzą poważne oszczędność, tak przy ich zakupie jak i stosowaniu.

Bank niemiecki w Afryce Południowej.

Stosunki handlowe między Afryką Południową a Rzeszą niemiecką ożywiły się w ostatnich latach do tego stopnia, iż, jak donosi gazeta „Der Burger” z Johannesburga, ma być wkrótce założony bank niemiecki w Transvaalu. Dotychczas wszystkie operacje bankowe były dokonywane po pośrednictwem banków angielskich i holenderskich.

Pomyślny rozwój stosunków handlowych polsko-fińskich.

Polsko-fińskie stosunki handlowe charakteryzował w I. półroczu br. pomyślny dla obu stron wzrost eksportu, który w porównaniu do tego okresu z roku ubiegłego sprowadza się do całokształcie do cyfr następujących: wartość wywozu Polski do Finlandii wynosi według fińskiej statystyki oficjalnej w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca 1928 r. 34.994 998 Fmk., gdy w tym okresie 1927 r. tylko 19.983 442 Fmk. Odpowiednikami za tenże okres eksportu z Finlandii do Polski są cyfry 2727 211 w r. 1927, oraz 6 798 374 w r. 1928.

„Unicum”: Na wystawie katowickiej daje się zauważyć, w pierwszej hall celowej kiosk polskiego fabrykanta p. Br. Jurkiewicza z Poznania pod firmą „Unicum”. Firma p. Jurkiewicza „Unicum” cieszy się w Polsce, oraz zagranicą sławą z powodu swoich znakomitych wyrobów na odciski „Unicum”, oraz kremem „Unicum” przeciw poceniu i odparzaniu nóg, rąk i pach. Firma powyższa otrzymała ogromną ilość podziękowań w czasie 25-letniego swojego istnienia, 20 złotych i srebrnych medali; wielką ilość dyplomów, oraz od Ministerstwa najwyższą nagrodę Dyplom uznania. Spodziewamy się, że firma powyższa przez wystawę w Katowicach pozyska wszystkich interesentów Górnego Śląska.

Ogłoszenie.

Zwraca się uwagę Szanowneli Klienteli, że prawo inkaasa naszych należności mają tylko osoby zaopatrzone w upoważnienie do inkaasy i fotografia. Za gotówkę wreczona innym osobom nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.
Adm. „Polski Zachodnie!”

Czy jesteś już członkiem Og. Zw. Podof. Rez. R. P.

Zgłoszenia: Katowice, ul. Plebiscytowa 1, IV. p.

Dodatek tygodniowy „Polski Zachodniej” poświęcony nauce, literaturze, sztuce i sprawom oświatowym.

Michał Asanka-Japołt.

Dziwne smutne, choć najpiękniejsze miasto w Polsce.

(Impresje z Cieszyna.)

Kiedy błądziłem w swym czasie w Genui, szukając w blaskach księżycy wesołej dzielnicę portowej, nadaremnie przemierzając szereg ulic, a ktoś z natopkanych Włochów, powiedział mi: „Ja città piu triste”... Miasto bardzo smutne! Ta ongi, dumna Genua, obecnie smutkiem trawiona jak Piza, ze smutną wzięcią pochyla, czy Padwa, gdzie melancholia drzemie i poto się budzi, aby skrzydląc ludzi smętkiem, zaduma, czy w kołcu i Florencja, gdzie: Palazzo della Signoria, obok: Santa Maria del Fiore, mają w sobie coś z nocy, kiedy te arcydzieła renesansu spowija już pomroką dziejową, aby... śniły przeszłość, gdy teraźniejszość marzy w upalnym słońcu, zgola z innymi duchami żywych!

Cieszyn, bezsprzecznie jest najpiękniejszym miastem w Polsce. Ale dziwnie smutnym! Amfiteatralna część jego toni w zieleni i z lekka przegłada się w toni Olzy, która tu tży wylewa, że jest rzeką-granicą, rzeką-tesknicią i rzeką... topliącą! —

Bo naprawdę... utopić trzeba wszelką radość, aby nie wybuchnąć... płaczem, kiedy człowiek przystanie przed mostem polskich westchnień i kiedy... usłyszysz: „granica”. —

U cudnych rubieży Polski, skapanych w słońcu południa, że zda się, iż tam za... Gizową — Italja na nas czeka... Cieszyn, jakby miasto u wysp Błogosławionych, na Oceanie, zgola... Pacyfiku, który je otoczył... morzem nieogóscinrem... —

I z rozkoszą błądę po tem mieście... Przenoszę się w czarująca okolice, nie słyszysz ludzi, boć ulice wówczas puste, nikt nie stąpa, chyba zjawa w postaci średniowiecznego trabantu, albo pająk Królewskiej Mości, by przywołać na Zamku Cieszyńskim astrologa, który poza murami bada gwiazdy i układa przyszłość horoskopu... —

Zieleń parków, zieleń ogrodów wsiążących, iaknie i pragnie wesołości... Tancznych, czy weselnych orszaków... Gra muzyka! To... szalę Cieszyn czeski! boć polski miłczy, tonie w matakach cieni długich, smug latarnianych blasków, czy gdzieś w tych „zaczarowanych” domkach migotów w oknach, w których piękna Cieszyńianka haftuje.

Kraków literacki.

II. Jan Pietrzycki (ur. 1880 r.)

Na Parnasie krakowskim Jan Pietrzycki zajmuje miejsce odrębne i bardzo charakterystyczne. Nie zwlany z żadną grupą ni środowiskiem przedstawia ciekawy typ poety-waganta, co na podślonecznych szlakach południa zbiera tworzywo do swoich pieśni. Jego rodzajów poetycki — to rozległa lektura klasyczna kulturalnego miłośnika lazurowej Italji.

Z uczuciowego nawskros stosunku niemal platonicznego ukochania klasycyzmu, zrodziła się spokojna, harmonijna jak u mistrzów, pełna umiaru, patosu i doskonałości formalnej, poezja — współczesnego klasyka. Pietrzycki bowiem jest umyślnie wybitnie klasycystycznym. Poezja jego to nie dynamiczna ekspresja, ale spokojna, czasem nawet chłodna, refleksywna impresja.

Decydujący wpływ na jego postawę wobec poezji wywarły tłumaczenia klasyków, a zwłaszcza Anakreonta, wydane w r. 1908. Jakby na marginesie tych studiów literackich, w swobodnych gadawkach, powstały drobne „kartki z drogi” — „Poezji — seria pierwsza (1901) oraz Refleksy światła (1905). Dorobek mały, choć dorobowy, w którym drgają struny Słowackiego i Staffa... —

Umilkł na lat kilka samotny poeta i dopiero w roku 1921 dał nam zbiór pieśni i opowieści „O bogu marmurowym”. Odzyskują się ciche akordy smutku za przeszłością, za snem, co się przesłonił na ustach skonał pieśni słońca. Wówczas to... —

„Zrenicie me, do słońca i blasku tęskniące, Kochały na błękitach złote włoskie słońce, Co światła burzysynowe rozlewało kręże Na białce fantanny, na mirty i róże”... —

Lirykę Pietrzyckiego prócz refleksyj, cechuje głównie opowiadanie. Wprawdzie brzmieć to może nieco paradoksalnie, ale najlepiej określić ją można jako lirykę epicką. Przez jego usta opowiadają fauny i bogi marmurowe, posągi i obrazy. Przez niego mówi: „Szept srebrzysty, po tafiach różowych płynący, Szept, podobny modlitwie formągi grającej, Młotowany szept wspomnień, by echo — daleki!”... —

lub dekoruje swoje wnętrza, jeszcze pełne oroku średniowiecznego, w domu, który czterysta lat pamięta — od fundamentu — po szczyt dachu, tak odmienny od nowego z przed półwieku... sąsiada... —

Widzę oblicze tej Cieszyńianki, tak

W cieniu tej wielkiej, tragicznej przeszłości sni poeta z Dantem „kolorowa legende o piekle i niebie”, wsluchuje się w akordy rozegraną ciszy Południa; w dawne murów opowieści... —

„Nie zapomni o tobie, kto w murów twych ciszy Głos grający wielkości spżowiel usłysz — Kmu wieści o Piekle, co słońcem tu darzy, Nosta lutnia poetów i pędzel malarzy...” —

Nawet w poezji erotycznej niema u Pietrzyckiego prawie że zupełnie pierwiastka erotycznego. On śpiewa o miłości, opowiada o pocałunku, który przedstawia mu się jako... —

„Ciche, cudne wyznanie wielkiej tajemnicy, Wylawione przez usta ustom miłującym Opowieść, jednym błyskiem uniesiona drzącym” —

A więc i dla niego to tylko... opowieść; prawu mu ją parkan dziurawy, po którym pnie się łopuch stary, potok, co na kamienie spada i srebrem fal dźwięczy, leśny moczar i burza wiosenna. —

Najnowszy tomik Pietrzyckiego p. t. **Wioskie madonny** (1928) przynosi dawne motywy, ujęte w mistrzowska wprost formie, godną ostatniego już niemal parnasty. Jest on zresztą, jak informuje wydawca uzupełnieniem poprzedniej serii. Próznowy tu szuka głębiokich myśli... a piękne, misterne wiersze o kraju... poezji: —

„Wszystko tutaj jest złote, błękitne i białe — Na wszystkim, kedy tylko spojrzymy... bez końca Szafir morza się kładzie a złościść słońca.” —

W jego madonnach niema plastyki... to są liryczne refleksje wspomnień i nastrojów, których typowym przykładem „nieokończony finał”: —

Z drzew leca liście szkarlatne, złote, Wiatr gna je w dal, Przyszło wspomnienie, budzi tęsknotę I cichy żal Za czemś co było, jak sny promienne, Jak tży i krew — Patrz! Purpurowe liście jesienne Spadają z drzew... —

J. Stan. Koryński.

mocno podobne do twarzy portretów arystokracji cieszyńskiej z lat... 1477, czy 1528, kiedy to Kazimierz II, obok Wacława Adama, poślubił urodziwe kobiety, a dwór i zamek często wypełniały niewiasty, podobno najpiękniejsze wówczas w Europie, jak dziejopis Cie-

szyna szafuje superlatywami, opisując nóżki, rączki, warkocz, uroczę nade wszystko twarze i ponętne szyje i oczy, które zmroczą każdego, kiedy w nie popatry... —

Były to podobno oczy czarodziejek Cieszyna, a legenda o nich wspomina, iż przed niemi pelzały... złotogłowe- weże, niosące drogocenne skarby w dani, każdej pięknej Pani z Cieszyna. —

Zbłądziłem ku Studni Piastowskiej, Studni Trzech Braci: Leszka, Cieszka i Bolka... Promienie migotów i smugi świetlane ujawniły mi legendę i zarazem smutku powód w Cieszynie... —

Tu się ci bracia w roku 810 spotkali i tutaj na zawsze rozstali! Pamiętam: przy „Fontana Trevi” w Rzymie, spotkałem i zostałem się z jednym z przyjaciół, który cieszył się Rzymem, aby rymem go wieńczyć, ale odszedł później z tęsknotą za Ojczyzną — do... Afryki, by tam pracować i nurzać nostalgje w piachach pustyni. —

I w Cieszynie miałem wrażenie, że księżyc mi drogę wskazuje, gdzie spotkam tych Trzech Braci, tę Polskę w Cieszynie... —

Daleko, gdzie nurzają swoją nostalgję za ongi miastem radosnym, pełnym życia w zimnych blaskach księżycy — zaświatu i tęsknią, jak i my w Cieszynie, do legendy radosnej — tego najpiękniejszego, ale tak smętnego miasta... —

Przez otwarte okno dolatuje do uszu nokturn Szopena... Polka-Cieszyńianka (widziałem ją, patrzyłem, jak Janko mukant, wdarszył się do ogrodu!) grała si bielnie, przebogato w odczuku Szopena... Polka, boć słyszałem jej głos, kiedy później śpiewała, nie wiedząc, że ktoś w parku słucha i łowi jej tony, niby z ballady śląskiej kochanek, który: „co wiecior ktał za jej warkoczem, co wiecior zrywał kwiaty na łące, czując jej włosy, jej włosy pachnące...” —

Widziałem tylko później rece, które uderzyły znowu w fortepian, a tym razem polonez Chopina (As-dur) przenikał tajemniczą głębię ciszy i stąpił się ze smutkiem Miasta w akord czystych dusz, jasnych, chcących to Miasto wyzwolić z objęć Smutku! —

I byłbym krzyczał: „cupio dissolvi!” Chcę cię wyzwolić Miasto — któreś schowało radość swoją przeszłości, aby dzisiaj tulić w objęciach smutku zdrowe dusze, zdrowe i pełne odwagi serca, żeś jest miastem... tak dziwnie smutnym... —

Smutek mię spowił do reszty, aż zbudziło słońce; co w słońcu zobaczyłem w Cieszynie, opowiem Wam w którym razem Czytelniczo, bo Cieszyn w słońcu wcale nie tak smutny... —

PETER OLDFELD.

Śmierć dyplomaty.

Z upoważnieniem autora przełożyła

Janina Sujkowska.

(Przedruk wzbrontowy).

23) (Ciąg dalszy)

Nim go jednak wezwano do złożenia zeznań, zjawił się celnik z walizką. Nie była to właściwie walizka, lecz ciężka, skórzana waliza i łatwo było pojąć, dlaczego ścigany człowiek zaryzykował pozostawienie jej w rowle przydrożnym, zamiast dźwigać ze sobą przed sobą. Była zamknięta na klucz, gdyż urzędnicji celni w Saconneux nie zdecydowali się jeszcze, co z nią zrobić. Durand otworzył ją gwałtownym szarpnięciem Zawierała mieszaninę ubrań, na samym wierzchu których rzucał się w oczy porządny, popielaty płaszcz. —

A więc tak się ma sprawa z drogą do Ferney — zauważył dyplomata. — To jednak wygląda na fałszywy trop Sądzę, że powinniśmy jechać do Thoiry. Durand zgodził się z zastrzeżeniem. —

Muszę panu przypomnieć, — rzekł, że znajdujemy się we Francji i że policja geneńska nie ma tu żadnego autorytetu Dobrze będzie skomunikować się nie-

zwłocznie z francuskimi władzami. Co panowie mówią na to; gdybym posłał jednego z moich ludzi na tym motocyklu, żeby zaalarmował miejscową policję? Mamy mało czasu do stracenia. —

Na te słowa wystąpił celnik, który przywiózł walizkę. —

— Nic należy to, ścisła biorąc, do zakresu moich obowiązków — rzekł — ale będę rad, jeżeli będę mógł przyjąć panom z pomocą. Może lepiej będzie, jeżeli pojedę sam przedem do Thoiry, bo znam osobiście tamtejszego „ndarmana Zaoszczędzi to panom czasu. Z pewnością jest już oddawna w lózku — Thoiry to nie Genewa — ale wiem, gdzie on mieszka — dwa domy za kościołem. Obudzę go zanim panowie nadjadą. —

— Doskonale! — wykrzyknął Anglik. — Zgadza się pan? —

Durand skinął głową i celnik wyszedł. W chwilę później usłyszeli warkot motocyklu, gnającego do Thoiry. —

Noc była tak cicha i spokojna, że jadący samochodem byli w stanie dosłyszeć dalekie warczenie maszyny uprzejmego celnika. Dagonili go nibawem i dzieląca ich odległość zmalała do siedemdziesięciu jardów. Mknęli z błyskawiczną szybkością przez uśpioną okolicę. Daleko w tyle, Lavington rozróżniał wielką masę Saleve, rysującą się w

odległości wielu mil, po dalszej stronie Genewy. Dwanaście godzin temu — rozmyślał — nie zaczęło się jeszcze śladanie, które zakończyło się podpisaniem skradzionego, tajnego traktatu. —

Nagle zdał sobie sprawę, że coś się stało, coś, czego nie mógł określić. Durand zato momentalnie zorientował się w sytuacji. —

— Oho, motocykl stanął... — rzekł i kazał szoferowi zwrócić... —

Objechali ostro zakręt i samochód zatrzymał się tak nagle, że wstrząśnięcie rzuciło Duranda w ramiona Lavingtona. Przed nimi na drodze, mającyla jakaś ciemna masa, z której przy niedostatecznym świetle reflektorów samochodowych, można było rozróżnić tylko przewrócony na bok motocykl. —

Jeden ze szwajcarskich policjantów, siedzący z przodu maszyn, wyskoczył pierwszy, za nim Lavington, za nimi inni. Motocykl leżał na bronie, odwróconej żełami do góry. Celnik nie nabił się na szczęście na długie, ostre kolce. Leżał nieborak, tak jak upadł, na stronie koło żywopłotu i było widoczne, że ma... nogę, sądząc z tej zupełnie nieormalnej pozycji. Na głowie, z boku, widniała straszna rana, z której płynęły krew. —

Durand okazał się niespodziewanie

ekspertem w udzieleniu pierwszej pomocy rannemu. Wydobyto bandaże ze schówka w samochodzie i w ciągu pięciu minut, niefortunnie celnik został opatrzony tak starannie, iak na to pozwalały okoliczności. —

— Przypuszczam, że powinniśmy go odwieźć jaknajprędzej do Thoiry — rzekł Lavington. —

Durand potrząsnął głową. —

— Nie. Nomet nie wiem, czy jest tam jaki lekarz, a z drugiej strony, o tej porze nie można by porozumieć z Genewą. Najlepiej będzie, gdy zawieziemy go z powrotem na granicę i stamtąd zatelefonujemy o ambulans. Tyle tylko możemy dla niego zrobić. Biedny chłop — uratował nas prawdopodobnie od katastrofalnego rozbięcia, nie ulega bowiem wątpliwości, że ta broną została umieszczona na zakreśle ze względu na nas. —

— Usiłowania opóźnienia naszego pościgu przybierają dość desperacki charakter i z tej racji powinniśmy działać z możliwie wielkim pośpiechem, ale przynajmniej — rzekł Lavington, że życie wiernego celnika jest warte więcej niż aresztowanie mordercy. Szofer mógłby go odwieźć i powrócić tu za dziesięć minut, a my tymczasem poszlibyśmy pieszo w kierunku Thoiry. —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gawedy i refleksje.

Ach to Zakopane! Wyrwa się z ust każdemu, kto ma do czynienia z „gazdami“ tego podtatrzńskiego zaścianka dobrozyskiego. Ale z perspektywą milionych wakacji, urlopów wypoczynkowych Zakopane staje się kolorową legendą, marzeniem rozkołysanej wspomnieniami fantazji. Zwłaszcza we wrześniu: Gdy przed jesienią pola się stroją w bogactwa dojrzałego lata — tam w górach zdaje wszczesto grać precudna muzyka błogiej ciszy... gdy „cepy“ zeszyły w dół a po turniach tylko wiatr przegania.

W dniu jesienne wieczory wspominają się gadki zasłyszane w „przyzbie“, lub gdzieś na postoj, przy płonącej wazrze; o tem „jako królowna Bystra uwiedła Gewonta i na mildziażnom obrze Boskom wianek utraciła“, to znów o Halnym i jego synach. Sni się sen przeszłości...

W tej to stolicy tatrzańkiej, w Zakopanem powstała myśl wydawnictwa „Giewontu“, ilustrowanego czasopisma, poświęconego sztuce, literaturze, sprawom uzdrowskim itp., czasopisma, które służyć miało — według zamierzeń inicjatorów — sprawie rozwoju i rozkwitu jednego z najpiękniejszych zakątków naszego kraju. A reszty to — przypuszczam — łatwo się dorozumiecie. Poprostu pokazało się, że Zakopane nie potrafi utrzymać na szerszą miarę zakrojonego wydawnictwa.

Wobec tego — nie zmniejszając zadniczo kierunku — obrali inicjatorzy za punkt oparcia kolejne opracowanie monografii miast Polski, z dodaniem każdorazowo Zakopanego, względnie innego z tak licznych u nas uzdrowsk. Myśl piękna! Rozwiązanie sprawy praktyczne i pożyteczne. Wystarczy rzucić okiem choćby na Nr. 3 „Giewontu“: Zakopane—Łódź. Obok pięknych i rzeczowych artykułów o Tatrach i Zakopanem, o przewoźności Zakopanego, tatrzańskich nowel i opowieści, mamy prawie że wyczerpującą monografię o Łodzi.

W świat legend i gawęd góralskich przenosi nas przebiegna „Bajda o Niemrawcu“ J. G. Pawlikowskiego, ozdobił on pięknie drzeworytami naszego „Climpijczyka“ Wł. Skoczylasa. Źródłem tej ciekawej opowieści, pisanej barwną, realistyczną gwara góralską, są dwie gawędy, zasłyszane w młodości, o „gnieździe“ i „młodem“ wiatru halnego w dolinie Pańszczycy. Dały one autorowi sposobność do wprowadzenia, bogatego w swej bujności i różnorodności, łała światła górskiego i jego mieszkawców i uwydatnienia na niem tem silniejszego kontrastu między życiem realnym a światem wyobraźni.

Poznaje się z niej, jaką ogromną wartością życia górskiego jest... legenda o świetle i jego zjawiskach. Rozumie się i poznaie źródła tej wielkiej kultury i poczuli życia górskiego.

Pojęcie zaś o tym świetle fantazji daje choćby wspaniała bajda o wietrze halnym, wedle gawędzenia Niemrawcowego: „Z dziury co łom się pomiędzy tarniami Halny na legowisko wydziobał, wylazło coś na skałę. Ciało to miało ludzkie i odziate beło po ludzku w serdoko stary, zdziurawiony, opasek bacowski i portki z wyskubanem i parzenicami. Kłobucka se na łeb i no hańsi zobaczył a włosy mu długie, corne i mascone pięknie spadowały na kark. W garzci trzymał rąbanice a z palcówków to mu pazdury rosły okrutne. Z pod pachów jakieś mu płachciska wisioły cymilate, kiebu w gacka, a co rece podniosł, to jakby skrzydła miał. Jakis człek niby, a niby brzida... A to beł sam wiatr, Halny.“

Tak realistycznie wyobraził sobie góral tego potężnego króla gór — Halnego, który „wyłoz z onej hań dziury, s.od se na wancie okracke, fajke napchoł, w zuby wraził i nowolniku zakurzył. Po te splunom, kufe rekawem otar, nadon sie i duchnom, jaze sie ozległo po kołce Tater... Posel duk we wirchy, po uplarkach sie odbil i kotlinach, dlugo hucal dolinami, pokiel nie zicchnon, a jesse se po plargach skole toczył... Jale malo tego; ku górze sie obyrtnon i huknon jesse raz: — Hu, dzleciska, pocie haw!“

I porwały się „małe“ Halnego i po częły dać na cały szeroki świat Tatr.

lot-

Z pożółkłych kart dziejów Śląska.

IV.

Powtórne zjednoczenie Polski pod egidą Śląska. — Książę-Renegat. — czy polski maż stanu.

W chwili odrywania się Śląska od Polski pojawia się na widowni dziejów polskich bardzo charakterystyczna postać księcia śląskiego, która jest typowym przykładem nie tylko ówczesnego stanu rzeczy na Śląsku, ale może być znakomitym wzorem i dzisiejszych stosunków w tym kraju. Jest to książę wrocławski Henryk IV., zwany Probuszem, czyli Pobożnym.

Książę ten wychowany w kulturze niemieckiej piszący nawet i śpiewający pieśni po niemiecku, stąd zwany Minnesängerem śląskim, uchodził do nie dawna powszechnie za księcia renegata, którego nie z Polską nie łączyło.

A jednak bliższe badania wykazały, że książę ten jakkolwiek walczył ze w skróceniu jedności narodowej Władysławem Łokietkiem, miał nie mniej szlachetne cele i idee zjednoczenia ziem polskich i to droga bardziej realna, niż Władysław Łokietek w pierwszej fazie swej walki o tron krakowski. Już w 1278 r. wzywany plemienną odezwą króla czeskiego Ottokara do walki słowiańszczyzny przeciwko nawałce niemieckiej pospiesza nie tylko sam, ale pociąga za sobą i innych książąt śląskich na Pola Morawskie, aby wziąć udział w wielkim acz nieszcześliwym boju z Rudolfem Habsburskim.

Z pewnością Henryk Probus nie znalazłby się tam, gdyby pod pancernem ze stali niemieckiej nie biło serce słowiańskie, a więc tylko polskie.

Wychowanie, jakie odebrał na dworze czeskim pod okiem swego stryja Władysława, arcybiskupa solno-grodzkiego, wzbogaciło nie tylko jego wrodzonej zdolności polarem ówczesnej kultury rwerskiej, ale wzbudziło w nim pojęcie głębszych obowiązków panującego i żądze czynu. To też rzadki jego i polityczne posunięcia wyróżniają go z pośród plejady książąt śląskich, jacy zasiedli na rozdrobionych dzielnicach ziemi piastowskiej. Gospodarny i zapobiegliwy Henryk IV. zaczyna skupiać w swym roku sąsiednie ziemie i księstwa śląskie,

jak Kluczborek, Psztyn, Krosno, Klacko, sięga do Wielkopolski po Wleń i Kalisz, władając obok księstwa wrocławskiego ziemią, świnią, oleśnickiem i brzeskim.

Co więcej staje się, jakby księciem senjorem zmuszając Henryka głogowskiego i Henryka lignickiego do powłnowości lennych, łącząc się w przmyerze z Przemysławem sprotawskim i Bolesławem opolskim.

Na czele takiej potęgi ubiegając zanajary czeskie opanowuje 1289 r. Kraków, który coprawda w krótkie traci, po to, aby go rychło znów odzyskać za sprawą Henryka lignickiego. Henryk IV. wkrótce opanowuje księstwo krakowskie i Sandomierskie a mając pewne widoki na Wielkopolskę, zaczyna starać się u papieża o koronę polską. Starania te nie zostały uwiecznione pomyslnym skutkiem, tembardziej, że przewlekła choroba i rychła śmierć przeciwy jego wielkie plany.

Czego jednak nie potrafił dokonać za życia, to przekazał potomnym w swym testamentie, którego treść świadczy wymownie o głęboko ujętej myśli politycznej tego niedoścignionego króla polskiego.

Księstwo Klackie odstępuje jako ziemie czeską Waclawowi, królowi Czech, w przekazaniu, że tem uwolni Śląsk od dalszych uroszczeń króla czeskiego. Księstwo wrocławskie zapisuje swemu bratu stryjczenemu Henrykowi Głogowskiemu, przez co tenże staje się najpotężniejszym władcą na Śląsku.

Księstwa małopolskie przekazuje Przemysławowi wielkopolskiemu, który w ten sposób łączy poraz pierwszy od czasów Krzywoustego największy obszar ziem polskich.

Ale najcharakterystyczniejszym momentem jest fakt, że Przemysław wielkopolski, będąc bezdzietny, dziedzictwa swe mógł zapisać nie komu innemu, jak tylko swemu bratu ciotcznemu, najpotężniejszemu z książąt śląskich Henrykowi głogowskiemu, któremu Henryk

Ogłoszenie!

Zawiadamy naszą Szanowną Klientelę, że przystępujemy z dniem 1. października b. r. do

reorganizacji

naszego wydziału ogłoszeniowego zmieniając niektóre ceny ogłoszeń, oraz udzielane dotychczas rabaty.

Cenniki ogłoszeń i rabatów otrzymają naszą Klientelę przez pocztę.

Administracja „Polski Zachodnie!“

Probus zapisał właśnie swą dzielnicę wrocławską.

Że plany Henryka Probusa się zściły w krótkim już czasie, bo w łać pęd, dowodem tego testament tragicznie zmarłego Przemysława, w którym zapisywał tenże Henrykowi głogowskiemu Wielkopolskę.

Jeśli do tego zjednoczenia Polski pod egidą książąt śląskich nie przyszło, to nie było to już winą Henryka IV., lecz biegu wypadków, albowiem równocześnie z nim wystąpił do walki również z tą samą ideą inny książę polski, który go przeżył i zamiaru swego dokonał.

Był nim książę kujawski Władysław Łokietek.

Jakkolwiek wiece wielkie plany polityczne zjednoczenia Polski pod berłem książąt śląskich się nie zściły, nie obniża to w niczem postaci wielkiego księcia i jego wielkich idei politycznych. Przeciwnie, będzie on na długi czas widowni przykładem, że nawet kultura obca skażone zwyczajami i obyczajami narodowe nie potrafią przytłumić wrodzonych idei i uczucia, że mimo zatracenia własnego języka i posługiwania się obcym, krew nie przestanie bić w sercu gorącą miłością do Macierzy — Ojczyzny.

Już dziś tu Henryków, Probusów, którzy choć w obcych szkołach zatracili znajomość ojczystego języka, — nie zatracili uczucia i ukochania Macierzy Polskiej, której zostali wierni przez liczne burze dziejowe do dnia dzisiejszego i zostaną nadal, mimo wszelkie zakusy wrogów. Henryk Probus przykładem im będzie.

Silesus.

Otwarcie nowego kinoteatru w Katowicach.

W tych dniach otwiera się w Katowicach przy ul. Plebiscytowej 3 nowy kinoteatr pod nazwą „Capitol“ urządzony według najnowszych wymagań techniki i obliczony na 1500 osób. Będzie to zatem największy teatr w Katowicach, posiadający pięknie urządzone sale widowiskowe, poza tem piękne i obszernie poczekalnia, biletu i szatnie, brak czego dawał się do dzisiaj bardzo dotkliwie odczuwać w naszym mieście.

Dyrekcja kinoteatru, wychodząc z szerszego zrozużenia, że tylko jakocieką wybitniejszych filmów należy zaskarbić względy publiczności, postarała się o najwybitniejsze produkcje europejskie i amerykańskie, kontraktując takie produkcje jak: Lux, Defina, Metro-Goldwyn, które wzbudziły zachwyty całego świata swymi filmami i następnie First National Francopfilm i inne.

W bieżącym sezonie urzycmy na ekranie kinoteatru „Capitol“ następujące arcydzieła: „Dzikuska“, najwybitniejszy film tegorocznej produkcji polskiej, „Prywatne życie pięknej Heleny, Anne Karenine“, podług powieści Tolstoja, „Kozacy“, według Tolstoja, „Śmieł się palacu“, „Dziś tańczy Marieta i Mary Lou“, „Dwie czerwone róże“, „Tajemnice Wschodu“, „Książę student“ (Alt Heidelberg), „Tragedia białej gwiazdy“ na tle przewrotu bolszewickiego, „Wicher“, „Nieprzyjaciel“, „Szpiedzy z Tarnowa“, „Madame Recamier“ i „Wiera Mircewa“.

Z powyższego prowizorycznego zestawienia widzimy, że dyrekcja kinoteatru „Capitol“ nie szczędziła ani kosztów, ani trudów, aby zapewnić sobie jaknajlepsze filmy i wyrażamy tylko radość, że dane nam będzie możność rychłego urzycenia tych arcydzieł.

Nowej placówce życzymy jak najlepszego rozwoju.

Wydawca: „Polska Zachodnia“, Sp. z ogr. ood. Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. ood., Katowice, ul. Butczarska nr. 2. Telefon 8-78

100

**DOWODÓW NA TO DAM,
ŻE ALBORIL PIERZE SAM!
JEST TO ŚRODEK NADZWYKZAJNY,
WIĘC GO WSZYSTKIE UŻYWAJMY!**



ALBORIL

„FILM“

DODATEK TYGODNIOWY „POLSKI ZACHODNIEJ”, POŚWIĘCONY SPRAWOM FILMOWYM I KINOTEATRALNYM

Pod redakcją D. D. W. Wyszomirskiego i W. Kobiaka.

Początek sezonu filmowego.

Z dniem 15 września zaczyna się sezon filmowy. Po ogórkowym czasie, w którym kina świecły pustkami, właściciele kin rozpoczęli kampanje, by szturmem zdobyć publiczność, która w czasie trwającego lata „omijała” kino.

Tedy nie dziwnego, że filmy rozpoczynając sezon, należą do pierwszorzędnych szlagierów.

Przedewszystkiem z uznaniem należy podkreślić, że kino „Colosseum” w Król. Hucie zaczęło swój sezon wystawieniem polskiego filmu p. t. „Huragan”.

Rozpoczęcie sezonu polskim filmem nie powinno wśród społeczeństwa polskiego przejść niespostrzeżenie.

Wogóle na tem miejscu uważamy za swój obowiązek gorąco apelować do społeczeństwa, by w razie wyświetlania polskich filmów widownie stały by zapelnione.

Popieranie polskich filmów na Górnym Śląsku jest obowiązkiem każdego czującego po polsku.

Powodzenie kasowe umożliwi właścicielom kin sprowadzanie jak największej ilości polskich filmów, temsamem popieranie rodzimej wytwórczości.

Głęboko jesteśmy przekonani, że na całym terenie Górnego Śląska apel nasz będzie należycie zrozumiany.

Sprawę rodzimych filmów szczególnie polecamy polskiej inteligencji, która dotychczas na te filmy nie zwraca należytej uwagi. W ubiegłym roku w czasie wyświetlania rodzimych obrazów wszystkie miejsca, które powinny być szczególnie przez polską inteligencję wypełnione, świecły pustkami.

Od polskiej inteligencji mamy prawo domagać się należytego poparcia krajowej produkcji.

Dzięki tej niezrozumiałości a karygodnej obojętności sfer, które powinny świecić przykładem, szereg pierwszorzędných polskich filmów nie wyświetlano na terenie Śląska.

Na nic zdają się nasze zabiegi i nawoływania właścicieli kin do sprowadzania polskich filmów, jeżeli inteligencja polska nie stanie za nami murem i jeżeli nadal trwać będzie jej dotychczasowa obojętność.

Zainteresowanie polskim filmem nie powinno ograniczać się tylko na krytykowaniu filmu, w dodatku często złośliwym i niesłusznym.

Władze miejskie również winne okazywać filmom rodzimym poparcie. W sprawie tej pozwolimy sobie przypomnieć nasze liczne artykuły, w których tego poparcia domagaliśmy się oraz szeroko uzasadnialiśmy jego konieczność.

Wreszcie zwracamy się do właścicieli kin na Górnym Śląsku z prośbą, by w bieżącym sezonie sprowadzili możliwie jak największą ilość polskich filmów.

Dla informacji ostatnich podajemy, że bieżący rok przynosi poważny dorobek polskiej wytwórczości a szereg krajowych filmów w niczem nie ustępuje zagranicznym.

Wierzmy mocno, że nawoływania nasze zawarte w niniejszem artykule nie będą „głosem wołającego na puszczy”.

Z kolej przejdziemy do omówienia filmów, które rozpoczely sezon, a które należy uważać za „szlagiery”:

„Huragan”, film zakrojony na miarę europejską, tedy nie dziwnego, że sprzedany został do Francji, Ameryki i Czechostowacji itd.

Reżyserowany przez A. Lejtisa i J. Branta pod względem reżyserkich pomysłów i wykorzystania materiału posiada dość poważne błędy.

Poszczególne role obsadzone są przez pierwszorzędných aktorów, przyczem na czoło całego zespołu wybija się Zbyszko Sawan, którego gra, pełna zrozumienia i niesłychanie inteligentna, zadziwia, jeżeli zważy się, że jest to jego debiut na ekranie.

Potega reklamy: „Szpiedy”.

Drugim filmem rozpoczynającym sezon przez największe kino na Śląsku, a mianowicie „Apollo” w Król. Hucie, to film produkcji „Ufy” p. t. „Szpiedy”.

Długa i kosztowna reklama, jaką „Ufa” rozwinęła przed ukazaniem się tego filmu sprawiła to, że film ten jest w znacznej mierze przereklamowany.

Na wstępie stwierdzić należy, że reżyser Fritz Lang w swej drobiazgowości w szczegółach nuży. Ponadto twórcą „Metropolisu”, jako Niemiec zakochany jest w technice i film ten jest wystawą wszelkiego rodzaju „urządzeń elektrycznych” maszynowych, radiowych. Operowanie bombami gazowymi widocznie od czasu afery fosgenowej w Hamburgu, weszło w modę, gdyż końcówka akcji filmu — to „straszliwa wojna gazowa”.

O zespole aktorskim trudno mówić, gdyż jest tam cały zespół Ufy, który bezwzględnie należy do najlepszych.

Ciężkości akcji całkowicie brak. Scenariusz w pierwszej części przypomina w najdrobniejszych szczegółach aferę sennego pułkownika austriackiego sztabu generalnego Redla, a reżyser nawet nie potrudził się, by zdemaskowanie pułk. Jul. przeprowadzić w inny sposób, aniżeli w Wiedniu; zrobila to w swoim czasie policja.

W końcowej części film przypomina afery przedstawicielstwa handlowego Sovietów w Londynie, z tą różnicą, że tutaj urządzone Bank.

W każdym szczególe doskonałe techniczne wykończenie „Szpiędów” nasuwa przypuszczenie, że Fr. Langowi chodziło specjalnie o popisywanie się niemiecką techniką filmową.

Jeżeli o to istotnie chodziło, to cel osiągnięto aż do... przesytu.

„Szpiedy” są doskonałym wzorem, że film, chociażby reżysero i technicznie najlepszy, o ile nie ma duszy, o ile nie ma wzniosłych ideałów, jest przy swoim zwrotnym filmowym tempie poprostu... elektrycznym, szybko mknącym tramwajem, a aktorzy stają się nudnymi i obojętnymi pasażerami.

Wprawdzie w reklamie „Ufa” podaje, że jest to jej najlepszy dotychczas wyprodukowany film, jednak pozwole sobie „Ufie” zwrócić uwagę, że wdziałem filmu jej produkcji, które aczkolwiek nie miały tajemniczych urządzeń technicznych, były o wiele, wiele lepsze od „Szpiędów”.

Powodzenie swoje zawdzięczają „Szpiedy” li tylko potędze reklamy.

W filmie jak i w życiu trzeba „mieć serce i patrzeć w serce”.

Kronika filmowa.

Przegrupowanie w Ameryce. Warner Brothers nabyła w drodze kupna Stanley Theater Corporation, posiadającą 270 kinoteatrów. Transakcja ta jest pierwszym krokiem 250 milionów dolarów kombinacji, która obejmie również Keith, Shubert - Richtiger Theater.

Starley - Theater pracowała dotychczas First National. Warner Brothers zamierza również nabyć First National.

Plany Foxa. Jak donosi „Exhibitors Daily Review” — zamierza William Fox nabyć do końca przyszłego roku 3000 kinoteatrów we wszystkich częściach Ameryki.

L. Lawrence u Parafamet. Ludwik Lawrence, dawny generalny zastępca Metro-Goldwyn-Mayer w Zachodniej Europie, a ostatnio członek centrali nowojorskiej, przyjeżdża do Europy, celem objęcia dotychczasowego stanowiska Ad. Arsona.

Helmkora (powrót) wytw. Pommer-May Film „Ufy” — został zakontraktowany do Paryża i wyświetlany w „Empire” cieszy się olbrzymim powodzeniem.

Zmiany w Derussa. Jak donoszą, postanowiono przeprowadzić w Derussa w związku z ustąpieniem p. Saklikowera pewne zmiany, które zostaną w najbliższych dniach podane prasie.

Talroff — znany dyrektor moskiewskiego teatru kameralnego, zamierza przenieść się do filmu.

Janings w filmie głosowym. Emil Janings wygłosi dialogi w obecnie produkowanym filmie „Synowie ojców”. Kierownikiem części akustycznych tego filmu będzie Roy J. Pomeroy.

Dolores del Rio — śpiewała 18. bm. do radia w Berlinie pieśń Ramony w hiszpańskim języku. Jak wiadomo, artystka przybyła do Berlina na premierę swojego filmu „Ramona”.

Iwan Możuchin — ukończono obecnie montaż filmu p. t. „Prezydent”, w którym Iwan Możuchin gra tytułową rolę. Symfonia miłości — to wspaniały film produkcji rumuńskiej firmy Sorenar-Film Bukareszt, pod reżyserją Jona Sahighiana.

W głównych rotach prof. Jon Liveson, Jon Petruscu, Alexander Critico, Clementina Plessner, Vivian Gibson i Grit Haid. Film ten kręcono w Wiedniu w atelier „Vitta”, zaś plenery kręcono w małowicznych miejscowościach Rumunii.

Kobieta na torturach — to tytuł ostatniego filmu „Felsom”, wyproduk. „Foxa” z dystygowaną Lilą Damita znaną z filmu „Złoty motylek” i Włodzimierzem Gajdarowem, oraz Vivian Gibson.

Niekonany — z Luciano Albertini wyświetlają już kina berlińskie.

Wolga-Wolga — większe zdjęcia do tego filmu ukończono, obecnie kręci się poszczególne male sceny, poczem rozpocznie się montaż.

„Rothausgasse” — Ulica czerwonych domów — produkcja Richard - Oswald - Filmu der Deutschen Universal — zostanie po trudnościach, jakie czyniła cenzura, wyświetlony 24. bm. w Berlinie. Kilka razy zabroniono wyświetlania tego filmu. Greta Mosheim gra tytułową rolę.

„Wielka Księżniczka Anastazja”. W National Film atelier rozpoczęto zdjęcia do filmu National Warner-Film pod tym tytułem. Treść tego scenariusza oparta na przeżyłach młodszej córki cara. Główne role powierzono Lee Parry — księżniczka Anastazja oraz Teodorowi Loos — wielki książę Michałowicz. Reżyseruje Ernst Körner.

Milost jest moim grzechem — do filmu pod tym tytułem rozpoczęto już zdjęcia. Scenariusz opracowany według romansu Guido da Verona. Reżyseruje Zoltan Korda brat Aleksandry Korda.

Tempo — tempo! — Scenariusz pod tym tytułem pisze H. Rameau dla Aafy. Do filmu tego zaangażowano Lucciana Albertini!

Polskie Wirtusait — mimo naszytych protestów wyświetlają trzy berlińskie kina.

„Song” — brudny pieniąż — cieszy się wielkim powodzeniem. Anna - May - White Chinka gra wspaniale.

Złóż ofiarę
na budowę Domu Narodowego w Makoszowach!
Konto pocztowe 305.470.

Amerykanie i film dźwiękowy.

Pisząc przed kilka tygodniami na łamach naszego dodatku o filmie dźwiękowym, nie przypuszczaliśmy, że przewidywania nasze tak szybko się spełnia.

Ostatnio sygnalizują, że Broadway jest już całkowicie znużona filmem dźwiękowym.

Mówiące „szlagiery” po zaledwie kilkutygodniowym wyświetlaniu na ekranach, przestały przyciągać masę.

Stosunkowo największym powodzeniem cieszy się dźwiękowy film „Patriot” z Emilem Janingsem w głównej roli.

„Mark Strand”, która dzięki reklamie wdarła się do głównej kwatery, mówiących filmów, przygotowała nowy film dźwiękowy p. t. „State Sirect Sadie”.

Sawan posiada wszystkie warunki na „bohaterkiego” amanta.

Nie możemy powstrzymać się od przykrej uwagi, która nasunęło nam zaręganowanie zagranicznej aktorki.

Renaty Renee, która w roli Heleny Zawiszańki, aczkolwiek wypadła dobrze — była jednak stanowczo do zastąpienia.

Sądzimy, że w Polsce znalazłoby się dosyć urodziwych i utalentowanych „Zawiszanek”.

Pozatem cały zespół stoi na wysokości zadania.

Przy aparacie był znakomity wiedeński operator Teychman, przy drugim aparacie Mars.

Wogóle ten import zagranicznych sił artystycznych i technicznych wydaje nam się zbędny i w polskiej produkcji niewłaściwie zastosowany.

Filmy historyczne odtworzyć mogą albo zagraniczni artyści, znający dokładnie historię i bardzo wybitni, albo — i to byłoby najlepsze — miejscowe siły. Klasycznym przykładem naszego twierdzenia jest Sawan.

Operator nie wyszedł poza ramy dobrego operatora polskiego, których nam nie brak, więc i jego sprowadzenie nie

Tox-Movietone wyprodukowała film dźwiękowy p. t. „Powietrzny Cyrk” — ten rodzaj filmów zawsze w Ameryce cieszył się powodzeniem.

Największe jednak zainteresowanie w obecnym czasie wzbudzają filmy lotnicze.

Jest to zresztą naturalnym następstwem wielkich oceanicznych lotów.

Amerykanie w swym gorączkowym tempie życia wchłaniają zawsze ostatnie wielkie wydarzenia a lotnik dzisiąj w Ameryce jest bohaterem dnia.

Jak z doniesień amerykańskich wnosić można, producenci amerykańscy muszą znowu szukać nowego magnesu.

Być może, że im się to uda, ale jakim kosztem? Oto pytanie na ustach Europej.

było konieczne. Tembardziej, że właściciel w „Huraganie” doskonała technika i znajomość trickowych zdjęć, które mógłby Teychman wykonać, nie została wykorzystana.

Jednak przyznajemy całkowicie, że „Huragan” jest bezspornie jednym z czołowych obrazów produkcji polskiej i że obrany temat, zresztą niesłychanie trudny, został przez twórców „Huraganu” należycie potraktowany.

Przypominamy polemikę prasową, jaka miała miejsce na łamach stołecznych pism, w sprawie akcji historycznej bohatera 1863 roku Padlewskiego.

Mianowicie chodziło o to, że Padlewski nie operował w okolicach Ojcowca.

P. Bram w odpowiedzi uzasadnił zmianę historycznego miejsca operacji Padlewskiego, chęcią wykorzystania przeszłości plenerów górskich.

W każdym razie bardzo dobrze się stało, że „Huragan” powstał, a twórcom jego w zamierzonej dalszej pracy życzymy „Szczęść Boże”.

Na łamach naszego dodatku nie mieliśmy możności wyczerpującego wypowiedzenia się w tej sprawie.

„Elektroprecyzja”

Zakład naprawy precyzyjnych
elektromierników

Henryk Koncki - Katowice
ulica Krakowska Nr. 8, Telefon Nr. 1911

Specjalność:

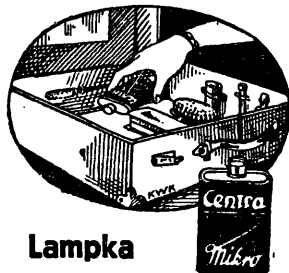
Naprawa, przebudowa, na zamówienie budowa wszelkich elektromierników laboratoryjnych lub tablicowych na prąd stały, zmienny i wysokiej częstotliwości, jak również instrumenta elektromedyczne.

E. KRZISOWSKI

Przedsiębiorstwo instalacyjne

Biuro techniczne dla projektowania i wykonania centralnych ogrzewań i urządzeń sanitarnych
Oddział II.: Blacharstwo

Katowice, ul. Juljusza Ligonia 20
Telefon nr. 2181.



Lampka
Centra Mikro

być powinna w każdym neseserze, wśród drobiazgow, które Pani w podróż zawsze bierze!

W „Polsce Zachodniej” odnoszą ogłoszenia najlepszy skutek.

Fr. Rozkosz

Zakład Pogrzebowy
Katowice, Mikołowska 10

Wytwórnia mebli wszelkiego rodzaju pojedyncze jak i kompl. urządzenia.
— Wykonanie według życzenia. —

Poszukuję od zaraz

praktykanta lub adjunkta gospodarczego

z ukończoną szkołą rolniczą, władającego doskonale językiem polskim, i obeznanego w zupełności z pracami biurowo-administracyjnymi. Pierwszeństwo mają Ślązacy-powstańcy, kawalerowie. Podania zaopatrzone w życiorys i odpisy świadectw, których się nie zwraca, należy wnieść pod: Juraszek, starszy inspektor agronomii, folwark, Dębina ad Skole, Woj. Śląski-sławski. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

5. N. 1a/28

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku firmy: Florentyna Szymczek, ur. Mandryś, skład bławatów w Wodzisławiu, ul. Korfańtego wyraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 19 września 1928 r. o godz. 5 popołud. postępowanie upadłościowe.

Zarządca masy upadłościowej mianuje się zastępcę procesowego, Emanuela Widere w Wodzisławiu.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 19 listopada 1928 r.

Pierwsze zebranie wierzycieli dnia 29 października 1928 r. o godz. 10. Termin do zbadania zgłoszonych wierzytelności dnia 17 grudnia 1928 r. o godz. 10.

Zarządca się otwarty arest z czasokresem do zgłaszania wierzytelności dłużniczek upadłej do dnia 19 listopada 1928.

Wodzisław, dnia 19 września 1928 r.

Sąd powiatowy.

Potrzebny od zaraz

1 maszynista 1. klasy i 1 palacz kotłowy

Zgłoszenia skierować do
Zakładów Cegielnianych
P. Ficke i Radoszów
w Kochłowicach.

Samodzielny fryzjer

i szewc zostaną od zaraz przyjęci w Spółdzielni Spożywczej 4. pułku sirzelców podhalańskich w Cieszynie. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Zarząd Spółdzielni

Poszukuje się celem kupna

plac budowlany

w Katowicach (800 — 1000 m²) ewentl. z zabudowaniami do rozebrania.

Oferły z podaniem położenia i ceny pod L. 2801/28 do Adm. „Polski Zach.”

Do prowadzenia naszej organizacji

poszukujemy dzielnego dyrektora

z odpowiednimi kwalifikacjami. Zgłoszenia tylko **pisemne** na ręce prezesa Związku Samodzielnych Budowniczych na Śląsku p. architekta budowniczego Rozkosznego, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 38.

Oszczędne gospodynie prują elektrycznie!
szybko, czysto i tanio.



Naszym odbiorcom prądu dostarczamy elektryczne żelazka najprzed. jakości, w razie terminowego wyrówn. naszych rachunków za prąd, na **spłaty** mies. po 6,50 zł w ciągu pół roku.

Cena żelazka
37,— zł

Przy większym zużyciu prądu udziela się ulgowych cen prądowych.

Elektrownia Bielsko-Biała w Bielsku
ulica Batorego 13 a.

Podczas Wystawy „Wnętrza Domu” polecamy nasz

SKŁAD MEBLI

wszelkiego rodzaju, pojedyncze, jak też kompletne urządzenia.

WARSZAWSKI SKŁAD MEBLI
Katowice, ul. Młyńska 5,
Król. Huta, ul. Wolności 1.

Huta Zgoda w Zgodzie G. Śl. poszukuje

fachowego kierownika

(dzierżawcy) restauracji hutniczej.

Oferły z podaniem życiorysu, świadectw i warunków na ręce Zarządu Huty, który też udzieli bliższych informacji.

Kapitały zagraniczne

polecamy na pierwszonojścowe

HIPOTEKI

Zapytania pod „Hipoteki” do „Reklama Zachodnia” Poznań, Plac Wolności 6. Znaczek dołączyć.

Kartofle

jadalne i fabryczne
bezpośrednie od producentów — swych członków — sprzedaje tylko w ładunkach całowagonowych Opatowsko-Sandomierska Rolna Spółka Akcyjna w Ostrowcu n/Kamienną, Tel. nr. 5. Telegr. „Sanrol” Ostrowiec.

Wypełnić, wyciąć i przesłać do Urzędu Pocztowego!

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy na miesiąc październik wychodzący w Katowicach dziennik

Polska Zachodnia.

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy.
Należność 3.— zł zapłacono.

Pleczyć:

Podpis urzędnika

Chłopczyk

lat 25, na dobrem stanowisku, **poszukuje towarzyski życia**, która wie-
da językiem polskim i niemieckim. Uprasza się o dołączenie fotografii, która pod słowem honoru zwrócić. (Posag pożądany ale niekonieczny). Zgłoszenia do adm. „Polski Zachodniej” pod „Dobrze sytuowany”.

Panna

poważna, sympatyczna, w średnim wieku, gospo-
dama, pracowita, religijna, dobra pracownica, z powodu braku znajomości **poszukuje odpowiedzialnej partii** celem zamążpójścia. Wdowiec z małżonką ofi-
władny, Łaskawe oferty pod „Gospodarna” do adm.
ministr. „Polski Zach.”

Obełge

rzuconą przeciw Pant
WADISA ZA WADOW z Bielszowice odwołuję i
przepraszam.

Maria Gabrysz
Bielszowice.

Skład obuwia

z dużym warsztatem i
mieszkanem, przy głów-
nej ulicy, **sprzedaje**
lub zamienie. Oferły pod
S. 4 do admistr. „Polski
zachodniej”.

Unieważniam

zgubioną książeczkę woj-
skową na nazwisko JAN
GIZA, Katowice.

Unieważniam

zgubioną książeczkę woj-
skową, wysłaną przez
P. K. U. Katowice.

Tadeusz Stawek
Katowice, ul. Szopena 1.

Unieważniam

zgubioną książeczkę woj-
skową, wydaną przez P.
K. U. Tarnowskie Góry na
nazwisko PIETRUCHA
TOMASZ, Boruszowice.
pod „152”.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, 24. IX. br. o godz. 11
będę sprzedawał w komorze sądowej przy
ulicy Mikołowskiej, najwięcej dającym
za gotówkę:

1 zegar w szafie, 2 lustra, 2 obrazy,
1 wagę stołową, 1 maszynkę do
krajania mięsa.

Tasarek

komornik sądowy w Katowicach G. Śl.

Przedsiębiorstwo budowlane w Bielsku,

poszukuje

zdolnego i młodego

technika

budowlanego

do kierownictwa budowy i prac biurowych.
Tylko zdolne i samodzielne sily niechaj
się zgłoszą. Zgłoszenia pod „Budowniczy”
skrzynka poczt. 132 Bielsko.

Podczas wystawy 5% rabatu!!

Pierze - Puch
Koldry watowane i puchowe
Gotowa pościel — materace
Wsywy — Bielizna pościelowa

Max Neumann - Katowice
Rok założ. 1870. ul. 3-go Maja 17. Telefon 1893.

Instytut Muzyczny

Katowice, Teatralna 7
największa szkoła muzyczna Zachodniej Polski przyjmuje wpyisy do wszystkich klas.

Józef Sliwiński

przyjmuje uczeni do swej klasy fortepianowej przy Instytucie Muzycznym w Katowicach. Warunki podaje i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat, Teatralna 7.



NAJLEPSZY ZEGAREK SZWAJCARSKI PRECYZYJNY I ELEGANCKI



Planina nowe i używane od 1400 zł na raty. Katowice, Rynek nr. 8 Tel. nr. 10-13.

Angielskiego

udzielam, Studja zagraniczne, długoletnia praktyka. Zgłoszenia F. Słara Katowice, ul. Kościuszki 50 I. p.

ADOLF DÖRFLER, Katowice, Rynek 12
DOM SPECJALNY MODNYCH ROBÓT RĘCZNYCH

Warsztat artystycznego wyszywania chorągwi, sztandarów paramentów kościelnych.

Obfity skład wszystkich materiałów dla wyszywania i dla robót na drutach, firanki, koronki, narysowane i gotowe roboty ręczne.

KAROL SZRAJBER

Budowa pieców opancerzonych

Poleca: Piece i kuchnie opancerzone majolikowane, bezkonkurencyjne w cenie, trwałości, oszczędności opału i sprawności, dla mieszkań, biur, koszar i t. p. Wykonanie zwykłe i luksusowe.

CENTRALA: Warszawa, Grójecka 33. Telefon 320-33.
ODDZIAŁY: Katowice, Mickiewicza 17. Tel. 322. Kraków, Gertrudy 5
ZASTĘPSTWA: Łódź, Poznań, Toruń, Lublin, Brześć n. B. i Wilno.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Zwiedzajcie na Wystawie w Katowicach, stoisko 1-y.

Deblessen

Nowym, udoskonalonym prostownikiem

STELLA

ładuje radjoamator akumulatory, anodowy i zaszrenkowy, sam, w domu praktycznie i ekonomicznie. Komplet kosztuje tylko zł. 75.— do nabycia w składach radjowych i hurtowni radjowej. M. Deblessen Katowice, ul. św. Pawła 7 Tel. 17-50 Lwów Kraków Bydgoszcz Kolumbia 7 Sławowska 10 Jagiellońska 13

Meridol
Ziolkow SPIRYTUS
Używaj miljon ludzi bo jest on najskuteczniejszym środkiem do nacierania i pielęgnowania.
Zadać w Drogerjach i Aptekach.

Chcesz otrzymać posadę?

Mustsz ukończyć kursa fachowe, korespond. prof. Sekutowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursa wycieczną Ilistownie buchalterji, rachunkowość kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów.

Drogerzysta

rutynowany, współpracownik aptek, dobrze polecony **przyjmie posadę** w aptece w Katowicach lub okolicy. Zgłoszenia do administ. „P. Z. p. „Drogerzysta“.

Pragniecie wyleczyć się z reumatyzmu i podagry
Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku następują często jako skutek cierpienia reumatycznych i podagrycznych, które winny być usunięte, w przeciwn. razie choroba wciąż postępuje.
Proponuję
uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek lecz produkt, który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.
Każdemu próba bezpłatna. Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbe wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych składów i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.
August Märke, Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalstr. 5, Oddział 22.

PIEKARZE!
Tylko
piece piekarskie znanego syst. „RITA“
dla małych i średnich przedsiębiorstw. piek.
Nowości!
Piece parowe bez rur ogrzewalnych! Kombinowane piece polskie razem z piecem parowym!
Żądajcie oferty i wyjaśnienia! Maszyny piekarskie. Armatury do pieców. Płyty Radeburskie!
Budowa pieców i maszyn piekarskich „Piece Rita“
M. Sandner, Katowice, Mikołowska 11 a

Bacność! Nowość!
Rapid
Najlepszy środek do czyszczenia zakurzonych i zacządzonych pokoi i biur malowanych lub tapetowanych. — Do nabycia w składach farb i drogerjach, a gdzie nie można nabyć, to proszę się zwrócić do Centrali
J. Rott
Katowice, Rynek 8, Telefon 734. Król. Huta, Szopena 5, Tel. 352.
Zastępcy poszukiwani.

„TERMAK“ Towarzystwo Budowy Dróg Smolowcowych Sp. z o. o.
Drogi termakowe są trwałe, ekonomiczne, ciche, wolne — — — od kurzu i błota i szybkie w budowie. — — —

Polska Fabryka Karoseryj
W. Dyrbuch
Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 60
Wykonuje eleganckie karoserje osobowe, ciężarowe i autobusy, jak również renowacja wszelkich karoseryj przy solidnych cenach.

Królewsko Hucka Gazownia Tow. Akc.

Królewska Huta, ul. Cmentarna 5.
Sklep komisowy, Karol Cieśliński, ulica Wolności nr. 5.

Telefon
529 i 10-29

poleca:

aparaty gazowe dla gospodarstw domowych jako to: kuchnie i łazienki gazowe jak również urządzenia gazowe salonów fryzjerskich - ponadto papę dachową najlepszej jakości marki „Odrodzenie“ koks gazowy z pieców komorowych, nadający się do ogrzewań centraln. i kuźni. Oferty wraz z próbkami wysyłamy odwrotnie.

Dla odsprzedających odpowiedni rabat.

17 Praskie Targi

Międzynarodowe w Pradze
Czechosłowacja
od 25. IX. 1928 do 2. X. 1928 r.

Ulga 33%, na kolejach Państwowych w Czechosłowacji i w Polsce, jakoteż 25% na kolejach niemieckich. Wizium wjazdowe bez opłaty.

Informacje i legitymacje udziela Wicekonsulat Republiki Czechosłowackiej w Katowicach ulica Mickiewicza 14.



Każdy dziś może nabyć wiedzę i umiejętność, gdziekolwiek się znajduje, za pomocą kursów listownych.

KURSY HANDLOWE

pod kierownictwem
IGN. SEKUŁOWICZA

Księgowość. — Rachunkowość kupiecka. Korespondencja handlowa. — Nauka handlu. — Pisanie na maszynach. — Towaroznawstwo. — Prawo. — Gramatyka oraz pisownia polska. — Kalligrafia Stenografia. — Język obce. — ang. franc. niem.

Każdy przedmiot prowadzi fachowi profesorowie specjaliści.

Każdy może rozpocząć kurs w dowolnym terminie.

Tysiące naszych uczniów, którzy ukończyli Kursy listowne otrzymało doskonałe posady w handlu, przemyśle, adm. itd.

Tysiące pracowników umysłowych dzięki odbyciu naszych Kursów podniosło znacznie swoje zarobki.

Wyciąć i posłać jako druk.

Do Kursów Handlowych Sekułowicza, Warszawa, Żółwia 42.
Proszę o nadesłanie programu i warunków listown. Kursów Handl.

Imię i nazwisko

Adres:

Na raty. Na raty.
Maszyny do szycia rowery, zegary 20% taniej niż w mieście w Katowicach.

A. J. Siegmann Katowice-Zależę
ulica Wojciechowskiego Nr. 42.

BIURO TECHNICZNE

P. G. BERGER

Zastępstwo pierwszorzędných elektrotechnicznych firm krajowych i zagranicznych.

Dostarcza:

Silniki, transformatory, dźwigi i wózki elektryczne, przyrządy miernicze, liczniki wszelkiego rodzaju przyłączowe.

Wykonuje:

Elektryczne urządzenia dla światła i sty, sieci miejscowej

Dla odsprzedających odpow. rabat!
Na życzenie bezpl. odwiedzin Inżyniera.

Katowice, ul. Słowackiego 3
Telefon 598.

Paul Hammitzsch, Następca

właściciel: Jan Mityczak i Syn

Zakład Ogrodniczy

Królewska Huta, ulica Hajducka 50, Tel. 7230

Naszej Szanownej Klienteli i publiczności uprzejmie podajemy do łaskawej wiadomości, że nasz terozoczny

Pokaz

przebieknych odmian Georsin (Dahljów) odbędzie się począwszy od niedzieli, 23-go o godz. 11^{1/2}, do czwartku 27-go b. m. godziny 6 po poł. w moim ogrodzie w Król. Hucie, przy ul. Hajduckiej 50, na który jaknajprzejmiej zapraszamy.

!!! „UNICUM“ !!!

radikalny środek przeciw odciskom, i krem od potu nóg na Wystawie w Katowicach.

Fabryka „Unicum“, otrzymała 20 nagród na wystawach krajowych i zagranicznych za swoją radykalną działalność. Placę 1000 złotych gwarantuję, w razie niedziałania mego preparatu. Zadać we wszystkich Aptekach i Drogerjach, i nie dać sobie wmówić mniej wartościowych środków. Upraszam Szan. Kupców oraz całe Społeczeństwo o odwiedzenia mego kiosku na Wystawie w Katowicach.

Chemiczne Laboratorium „Unicum“

Br. Jurkiewicz, Poznań
Telefon 3990 Górna-Wilda Nr. 28 Telefon 3990

Obecnie na Wystawie.

Do łaskawej wiadomości!

Na wystawie „Wnętrze Domu“ w Katowicach wystawiłem wielką ilość pierwszorzędných są wykonane w mojej fabryce znanej z doskonałego urządzenia z wyborných materiałów i dorównują zupełnie najlepszym zagranicznym fabrykatom. — Wyposażyłem fabrykę moją w pierwszorzędné urządzenia, maszyny najnowsze systemu, nowoczesną suszarnię na drzewo, centralne ogrzewanie itd. co daje najlepszą rękomię dobroci i trwałość moich fabrykatów.

J. Sommerfeld, Bydgoszcz, Śniadeckich nr. 56

Roczna produkcja do 1500 instrumentów.

Założ. 1905.



Największa i najlepsza fabryka pianin.

Założ. 1905.

Zwiedzajcie SOBOTNIÓWKĘ „SIKCHATA“ NA WYSTAWIE „WNĘTRZE DOMU“

firmy

Świerczyński i Kutschki

Przemysł Budowlany

Król. Huta, Gimnazjalna 5, Tel. 1048